

Dziś  
w numerze  
m. in.:



♦ Józef Potęga  
donosi z Azji

♦ Z. Szczepaniak  
zastanawia się nad  
problemami  
ludzkości



♦ Wacława  
Kasprzak rozmawia  
z prof. dr Wernerem  
Riese o wieku  
biologicznym

Nakład 255.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr  
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek  
28 i 29 listopada 1971 roku  
Rok XXVII Nr 283 (7255)

DZIENNIK  
ŁÓDZKI

**C**ORAZ GROZNIJSZE WIĘSICI NAPLYWAJA Z SUBKONTYNTU INDYJSKIEGO — TRUDNO Z NICH WYSNUĆ JEDNOZNACZNE WNIOSKI, JAKO, ŻE W ZALEŻNOŚCI OD POCHODZENIA, W ZALEŻNOŚCI CZY NAPLYWAJA ZE ZRODEŁ INDYJSKICH CZY PAKISTANSKICH, PRZEDSTAWIAJĄ ROŻNY OBRAZ SYTUACJI. AGENCJE PRASOWE PAKISTANU PISZA O ATAKACH WOJSK INDYJSKICH, INDYJSKIE ZAŚ O NARUSZANIU GRANIC PRZEZ ODDZIAŁY PAKISTANSKIE. Bez względu na to, czy te wiadomości są bliższe prawdy, jedno nie ulega wątpliwości — sytuacja w tym rejonie ma eksplozywny charakter i jak ktoś słusznie uważał: „tam nieprzyjemnie zaczyna pachnieć prochem...”

Zaniepokojenie światowej opinii publicznej bierze się nie tylko z faktu, że do zbrojnej konfrontacji stanąć mogą dwa potężne państwa azjatyckie (Indie — ok. 550 mln mieszkańców, Pakistan — ok. 140 mln), chociaż i to nie jest bez znaczenia, ale przede wszystkim ze względu na układy polityczne w tym rejonie. Bezpośrednim powodem napięcia są uchodźcy — Indie, mające tysiące własnych problemów, nie chcą i nie mogą tolerować obecności 10 mln uchodźców z Pakistanu Wschodniego. Domagają się one, co znalazło m. in. wyraz w wystąpieniach premiera Indry Gandhi, stworzenia w Pakistanie Wsch. warunków umożliwiających powrót do swych domów 10 milionów przybyszów z obcego państwa.

Oznacza to dla prezydenta Yahya Khana zgodę na uwolnienie szelka Rahmana (jeśli jeszcze żyje), pogodzenie się



z wynikami ostatnich wyborów, które dały stronnictwu Rahmana 165 miejsc w parlamencie (na 167), a co za tym idzie, powierzenie mu misji sformowania rządu. Byłoby to równoznaczne z uznaniem dążeń do autonomii dla Pakistanu Wschodniego, którego ludność nie chce dłużej żyć „pod butem panów z zachodu”. Nastroje społeczeństwa w Pakistanie Wschodnim najdobitniej ilustruje fakt rozszerzania się ruchów partyzanckich. Oddziały Mukti Bahini (tak nazywają się partyzanci), mimo wprowadzenia do akcji dużych formacji wojskowych, zdążyły opanować już kilka miast i kilkadziesiąt wsi. Są one popierane wszędzie przez miejscową ludność. Nie jest też tajemnicą, że otrzymują broń i są przeszkalani w Indiach, gdzie sympatyzuje się otwarcie z ruchem Bangla Desz, czyli ruchem na rzecz autonomii dla Pakistanu Wschodniego.

Tak więc mamy do czynienia z klasyczną próbą przedstawienia się siłą dążeniem społeczeństwa, co porządkuje problem wewnętrzny Pakistanu, a gdyby nie owe 10 milionów uchodźców do Indii, którzy swym zjawieniem się na terytorium tego państwa spowodowali konflikt międzynarodowy.

Obecnie czyni się gorączkowe próby, aby nie dopuścić do najgorszego — w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie trwają rozmowy i konsultacje, aby znaleźć polityczne rozwiązanie kryzysu i nie dopuścić do rozszerzenia się konfliktu. Nie jest to zadanie łatwe — Indie i Pakistan, dwa państwa powstałe na gruncie religijnym, od wielu już lat, mówiąc łagodnie, nie darzą się zbytnią sympatią. Zadawany spór o Kaszmir był raz po raz przyczyną pogarszania się wzajemnych stosunków i dlatego obecny konflikt jest tak trudny, dlatego trzeba będzie ogromnej cierpliwo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

TUŻ ZA WISZĄCYM MOSTEM, ZALEDWIE 5 MIL OD MIASTA ROZPOSCIERA SIĘ MORGONNY KRAJOBRAZ. GDZIE OKIEM SIĘGNĄC WIDAC SIĄŁOWE KONSTRUKCJE NAFTOWYCH SZYBOW, STERÇA ONE W TAFLI JEZIORA, NA TLE PALMOWYCH LASÓW I LEPIANEK INDIAN. GUAİKAS, — KIEDY W 1948 ROKU WYBUCHŁA U NAS GORĄCZKA NAFTOWA — TŁUMACZYŁ MI JUAN DE OLIVEIRA, TUTEJSZY RYBAK I PRZEWOZNIK — BYŁ TO JEDEN Z NAJDZIKSZYCH I NAJSPOKOJNIEJSZYCH ZAKĄTKÓW NA NASZYM POŁCZYWYM GLOBIE. O MARACAIBO MÓWIONO — RAJ DLA RYBAKÓW. DZIS? DZIS ROPA WYDOBYWAJĄCA SIĘ Z SZYBOW WYTRUŁA W JEZIORZE WSZELKIE ŻYCIE. JESZCZE ROK, DWA I NIE BĘDĘ MIAŁ CZEGO TU SZUKAĆ...

## Gorączka

Wieże zajmują ponad 1/3 powierzchni Maracaibo. A przecież nie jest to jakisś małe miasteczko, lecz największy śródmiastowy zbiornik wodny w Ameryce Południowej. Tak przynajmniej podają przewodniki i encyklopedie. Wydaje mi się jednak, że bliższą prawdę byłaby informacja: „Maracaibo — najpotężniejsza cysterna z ropą, współczesne Eldorado”. Zresztą słowo Eldorado odnosi się może nie tylko do tego małego skrawka Wenezueli, ale do całego kraju. Szczególnie ostatnio, kiedy to odkryto tu

również wielkie złoża wysoko-procentowej rudy żelaza. Zależą one 10-20 cm pod warstwą ziemi, a nawet na jej powierzchni. Jadąc samochodem ze stolecznego Caracas do Maracaibo niejednokrotnie widziałem łańcuch wzdłuż autostrady ogromne szare góry. — To ruda — wyjaśnił konsul Bartnik — Tu w Wenezueli nie potrzeba budować kopalni. Wystarczy sprowadzić kilka buldożerów, koparek, wywrotek i pieniądze same csną się będą do kieszeni.

Łatwo i wysokie zarobki przy ropie i rudzie wywołały — przed kilku laty — ludnościowy exodus. Chłopi masowo rzucali ziemię. To, co mogli zarobić w ciągu roku uprawiając mikroskopijne polećka wyrabane w skalistych zboczach gór, tutaj otrzymywali w ciągu miesiąca. Reforma rolna nie ma więc w Wenezueli tak ogromnego znaczenia jak w innych krajach, potudniowoamerykańskich. Po prostu praca na roli jest dla przeciętnego Wenezuelczyka nieopłacalna. Tylko wysoko w górach ludzie jeszcze się trud-

## nad Maracaibo



Na zdjęciu:  
ranchos

cy to dziś albo wiele bogactwa naftowego i latyfundiści, dobrze sytuowani górnicy lub biedacy. Niestety, tych ostatnich jest tysiące. To oni są bohaterami statystyk ONZ, które wykazują, że w jednym z najbogatszych krajów świata 52 proc. społeczeństwa nie potrafi pisać, a 20 proc. żyje na etapie późnego stadium feudalizmu.

— Ludzie z ranchos są potencjalnie naszymi sojusznikami. Musimy jednak wiele popracować nad rozwojem ich świadomości społecznej i klasowej — powiedział Eduardo Machado, członek Biura Politycznego KC KPW, dowódca wenezuelskich partyzantów, kiedy się z nim spotkałem dzięki uprzejmości moich przyjaciół. — Ich położenie z roku na rok będzie się stawać jeszcze gorsze. Amerykanie dzięki politycznym wpływom w moim kraju wykupili 1/3 jego powierzchni i albo wogóle jej nie eksploatują, albo za roboczną płacą głodowe stawki. Ten, kto przed kilku laty nie przybył nad Maracaibo, obecnie ma niewielkie szanse na znalezienie atrakcyjnego zajęcia. Nie ma też na razie szans na odebranie Amerykanom naszych bogactw. Partyzantka upadła, a chadecja, która rządzi w Caracas, pilnie strzeże, aby nie powtórzył się kryzys ekonomiczny z lat pięćdziesiątych i ściśle z nimi współpracuje. Wenezuelska ropa i ruda to nie cukier kubański. Dlatego Amerykanie już w zarodku tłumią u nas nawet najdrobniejsze objawy samodzielnosci...

Gorączka nad Maracaibo jeszcze długo nie będzie opadać. Dzięki niej powstało miasto XXI wieku, Caracas — wizja przyszłości wszystkich kontynentów, wielki przemysł, nowoczesna cywilizacja. Ciągła tam nadal ludzie z nadzieją, że łatwiej jest żyć nad Maracaibo, niż gdziekolwiek indziej. Jedni przetrzymują szok wywołany wielkimi zarobkami, inni trafiają do ranchos. Taką jest po prostu codzienność tego skrawka Wenezueli. Przecież właściciwi zyski z jego bogactw czerpie ktoś inny.

MAREK REGEL

## Swat- ba

JERZY STEFKO  
pisze z Bułgarii

KIEDY ULICĄ PRZEMYKAŁ SZNUR SAMOCHODÓW, U OKIEN, W KTÓRYCH POWIEWAŁY RÓŻNOKOLOROWE CHUSTECZKI DO NOSA, WIEDZIAŁEM, ŻE SZYKUJE SIĘ „SWATBA”, JUŻ BOWIEM DZIEŃ WCZESNIEJ GROZDAN NAPOMKNĄŁ O TYM ZWYCZAJU, TOWARZYSZĄCYM CEREMONII ZAŚLUBIN. SIEDZIELISMY WTEDY AKURAT PRZY BUTELECZCE „MASIŁKI”, A ON ZACHĘCAŁ MNIE DO PICIA: — PIJ STARY! „MAŚLIKA” TO JAK MLEKO MATKI... — NAPIELNIA W TRZECH CZWARTYCH KIELISZKI PACHNĄCYM ANYZYKIEM PRZEZROCZYSTYM PLYNEM, PO CZYM DOPEŁNIŁ JE SODOWĄ WODĄ, I OZOWARTOŚĆ KIELICHÓW ZMĘTNIŁA, ABY W CHWILĘ POTEM ZAMIANIC SIĘ W KREMOWĄ, GĘSTAWĄ CIĘCZ.

— NO TO „ZDRAWIE”! A JUTRO OD RANA JESTES GOSCIEM NA „SWATBIE”!

**M**oże by jednak nie jechać? Przecież to zupełnie obcy ludzie! — oponowałem nieszczerze, bowiem mój to był pomysł. Rzuciłem go na zakończenie naszej dyskusji o współczesnej rodzinie bułgarskiej, o jej wysokim autorytecie i szczególnej roli w kształtowaniu tzw. stosunków międzyludzkich. Grozdan dowodził, że u nich rozwody należą do rzadkości, a to raz — z powodu wierności małżonków, a dwa — na skutek liczenia się z opinią publiczną, która potrafi bezpardonowo wkraczać w tę, rdawaby się osobistą, sferę życia.

— A jak wygląda sprawa ślubów? — sondałem.

— Normalnie, w urzędzie... Młodzi składają metryki urodzenia, dowody osobiste, zaświadczenia z pracy oraz świadectwa od trzech lekarzy...

— Co??

— U nas rodzina musi być zdrowa nie tylko moralnie... — powiedział.

I wtedy właśnie wyraziłem chęć uczestniczenia w uroczy-

ści ślubnej. Teraz miałem niejakie wątpliwości. Przecież to zupełnie obcy ludzie! — powtórzyłem.

— Niczego, niczego! Tu jest Bułgaria. U nas wesele jest dla wszystkich...

Tak więc byłem na swatbie. W Sinitwie, niewielkiej wiosce koło Pazardziku. Pan młody — Głorgi Gajdarow z zawodu kolejarz, a z amatorstwa prawy pomocnik drużyny „Lokomotiw” (Stara Zagora). To tłumaczyło obecność trenera i pozostałej dziesiątki zawodników na uroczystości. Zresztą swatba została odłożona o kilka tygodni ze względu na jesienną rundę rozgrywek piłkarskich. Z tym większą energią krzatali się oni teraz po podwórze, gdzie odbywały się główne przygotowania do wesela. Tu płonął ogień pod wielkim rusztem, na którym piekły się smakowite „kebabce” — foremne waleczki z mielonego mięsa, tu ustawiono rzędem wiadra wypełnione czerwonym winem.

(Dalszy ciąg na str. 3)



# Perspektywy rozwoju środków masowej informacji

Główne kierunki rozwoju prasy, radia i telewizji były 27 bm. tematem plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Zapowiedziany w Wytycznych przedzjazdowych wzrost nakładów na unowocześnienie bazy technicznej prasy, radia i telewizji jest konsekwencją nowego spojrzenia kierownictwa partii i rządu na rolę i zadania prasy — jednego z głównych instrumentów inspirowania i kierowania procesami przemian społecznych i politycznych.

Informacje o aktualnych problemach związanych z rozwojem prasy, radia i telewizji przekazał kierownik Biura Prasowego KC PZPR — Wiesław Bek, który podkreślił, iż partia widzi w środowisku dziennikarskim w pełni dojrzałych współpracowników i realizatorów programu nakreślonego w Wytycznych na VI Zjazd partii.

Wrazem nowego stosunku do prasy, radia i TV jest m. in. szereg istotnych decyzji podjętych już przez Biuro Polityczne i Sekretariat KC PZPR, np. w sprawie programu modernizacji bazy poligraficznej w kraju, przyspieszenia tempa rozbudowy radia i telewizji, powołanie stanowiska rzeczownika prasowego rządu, którego zadaniem jest pomoc prasie w dziedzinie szybkiego i lepszego informowania opinii publicznej o aktualnych problemach pracy organów administracji państwowej, a także podjęcie dyskusji nad niektórymi problemami związanymi z kształceniem nowych kadr. W efekcie tych decyzji można się np. spodziewać, iż już pod koniec 1975 ro-

ku cały kraj objęty zostanie zasięgiem I programu TV, zaś II program będą mogli oglądać mieszkańcy wszystkich miast wojewódzkich w Polsce. Generalnej poprawie ulegnie także zasięg i jakość odbioru audycji radia emitowanych na wszystkich długościach fal. W roku przyszłym ruszy również telewizja kolorowa. Programy barwnej TV nadawane będą już z obrad VI Zjazdu partii. Zwiększone zostały nakłady szeregu pism codziennych.

Informacje nt. stanu zaawansowania prac nad perspektywami rozwoju środków masowej informacji i propagandy w kraju przedstawił W. Sokorski. W toku dyskusji, w której zabrało głos 12 dziennikarzy — reprezentantów dzienników, czasopism społeczno-politycznych, radia i telewizji, stwierdzono, że środowisko dziennikarskie widzi i w pełni docenia nowy serdeczny stosunek kierownictwa partii dla dziennikarskiego trudu i spraw, któ-

re w minionych latach stanęły na przodku bardziej ofensywnego działania wszystkich środków masowej informacji. Stoimy dziś wobec konieczności szybkiego odrobienia poważnych opóźnień zarówno w poligrafii, stanie wyposażenia agencji prasowych, radia i TV.

Ustosunkowując się do obecnego stanu bazy technicznej, aktualnego systemu kolportażu prasy, modelu czasopism ilustrowanych, działania ośrodków dokumentacji prasowej itp., zabierając głos wysuwali propozycje perspektywicznych rozwiązań. Już dziś — mówiono — musimy przygotowywać się do tego, co przyniesie nam niebawem rewolucja naukowo-techniczna i systematyczny postęp w dziedzinie łączności. Taką rewolucję przyniesie np. telewizja satelitarna, kasety telewizyjne pozwalające na wielokrotne odtwarzanie raz zarejestrowanego programu, wprowadzenie druku na odległość.

## ROBUDOWA „CZECHOWICZ” — SPRAWDZIAN MOŻLIWOŚCI

27 bm. odbyło się na terenie rafinerii „Czechowicz”, a następnie w Bielsku-Białej, spotkanie przedstawicieli załogi tego zakładu, załóg przedsiębiorstw, które odbudowały go po tragicznym pożarze oraz jednostki wojskowej, której żołnierze pracowali przy odbudowie. W spotkaniu uczestniczyli: wicepremier — Franciszek Kałm, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński, minister przemysłu chemicznego — Jerzy Olszewski.

Przewodzona pod egidą krakowskiej „Naftobudowy” odbudowa zniszczonych obiektów w starej części rafinerii połączona z jej modernizacją, przebiegała w tempie dotychczas nie spotykanym. Po dwóch miesiącach rafineria osiągnęła pełną zdolność wytwórczą, a 17 września po przekazaniu do eksploatacji nowej stacji odbioru ropy tzw. głównego kolektora, zamknięto kompleksowo cykl funkcjonowania zakładu.

W rekordowym czasie 4 miesięcy, na 13 dni przed terminem przewidzianym decyzją rządu, zbudowano nowy park zbiorników ropy (3 potężne stalowe zbiorniki o wysokości ponad 16 m każdy). Miara osiągnięć polskich budowniczych — 11 przedsiębiorstw specjalistycznych i budowlanych, które realizowały to zadanie — jest fakt, że firmy europejskie potrzebują średnio na wykonanie podobnego zlecenia 8-10 miesięcy, a obowiązujący w Polsce normatywny cykl inwestycyjny przewiduje 23 miesiące. Wszystkie załogi przedsiębiorstw wykonawczych wykazywały ponad 3-krotnie większą wydajność pracy w stosunku do przyjętych norm.

W swym wystąpieniu na spotkaniu Franciszek Kałm podkreślił wagę i doniosłość „doświadczenia czechowickiego” — jako synonimu nowoczesnego działania w procesie inwestycyjnym. „Czechowiczki doświadczenia” — stwierdził wicepremier — mogą i powinny być wykorzystane w każdych warunkach, gdzie zespoły ludzkie tworzą nowe wartości materialne i moralne. Twórcy tego sukcesu odrzucili wiele hamulców tradycyjnego pojmowania procesu inwestycyjnego. Pragmatyśmy więc, aby najcenniejszy ich dorobek został wykorzystany przez całą gospodarkę narodową.

Ponad 200 osób najbardziej wyróżniających się przy odbudowie czechowickiej rafinerii udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi.

## Narada ministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego

W dniach 30 listopada — 1 grudnia br. odbędzie się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego w celu przedyskutowania problemów związanych z przygotowaniem do zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

## Wspólne stanowisko ChRL i USA

W piątek Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło dyskusję nad radziecką propozycją w sprawie zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. Spośród ponad 50 przedstawicieli różnych krajów, zdecydowana większość podkreśliła ogromne znaczenie i aktualność inicjatywy radzieckiej.

Negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej zajęli jedynie delegaci USA i ChRL.

## POGODA

Dziś zachmurzenie duże, możliwa mżawka. Mglisto. Temperatura minimalna plus 1 st., maksymalna 4 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe. Jutro bez większych zmian. Dziś zachód słońca o godz. 15.37, jutro wschód o 7.24. (Dziś imieniny Zdzisława i Grzegorza).

## Spotkanie W. Kraśki z aktywem ZMS

Wiceprezes Rady Ministrów Wincenty Kraśko spotkał się ostatnio z grupą najaktywniejszych działaczy ZMS w kraju. Podczas spotkania W. Kraśko wysoko ocenił dorobek organizacji w kształtowaniu postaw młodzieży i jej zaangażowania. Najbardziej zasłużyli aktywiści otrzymali z rąk wicepremiera odznaczenia państwowe. M. in. z naszego terenu otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi Teresa Gałińska — przew. Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Łodzi. (Jur)

## W GODZINĘ PO BESTIALSKIM CZYNIE MILICJA Z POLESIA UJĘŁA SPRAWCĘ

28 bm. o godz. 22.20, 60-letni Stefan S. oglądał w swym mieszkaniu przy ul. Rowerowej 17 — telewizyjną relację z meczu. Syn jego zdziwił się w fotelu i nie usłyszał pukania do drzwi wejściowych. Stefan S. otworzył drzwi i zobaczył nieznane mu osobnika zamoczonego alkoholem. Usiłował mu wyperswadować zamiar wejścia do mieszkania, gdy ten nagłe wyciągnął nóż i ugodził Stefana S. w klatkę piersiową. W ciągu sekundy zadł następne cięty Kazimierzowi K., który zantepokołony hałasem przy drzwiach sąsiada — pośpieszył z interwencją. Na ten moment wyszedł syn Stefana S. — obudzony hałasem. Zobaczył prze-

## ROKOWANIA NRD — NRF

### POSTĘP NIE BEZ TRUDNOŚCI

W sobotę, po zakończeniu kolejnej rundy rokowań NRD — NRF, sekretarz stanu NRD, dr Michael Kohl i towarzysząca mu delegacja odlecieli z Bonn do Berlina. Po obecnej rundzie rokowań, które toczyły się w bońskim Urzędzie Kancelarskim, sekretarz stanu NRD i NRF, Michael Kohl i Egon Bahr odpowiadali na pytania dziennikarzy. M. Kohl oświadczył: „Pragnę ostrzec, że powstaje błędne wrażenie, iż nie ma już przed nami skomplikowanych zagadnień. Jest ich wiele, przede wszystkim jeden bardzo skomplikowany problem, gdzie od gotowości porozumienia ze strony NRF będzie w decydujący sposób zależało, jak się sprawy dalej potoczą. Posunęliśmy się naprzód, ale nie wyżyliśmy się jeszcze kłopotów”.

Na pytanie, czy jest to na razie jego ostatnia wizyta w Bonn, sekretarz stanu NRD odpowiedział: „Przyuszczam, że na razie ostatnia”. Istnieje „możliwość, że przy następnym spotkaniu w Berlinie rokowania będą mogły być zakończone”.

Sekretarz stanu E. Bahr powiedział: „Rokowania nie skończyły się jeszcze. Byłbym rad i uważam to za możliwe, że w przyszłym tygodniu będziemy mogli zakończyć nasze rokowania”. Bahr dodał: „Istnieje wiele zagadnień, które mają wzajemny związek i nie powinno się o nich mówić, zanim można będzie powiedzieć, iż rzecz dobiegła końca”.

## Rewaluacja jena

Japonia postanowiła w sobotę rewaluować jena, aby ułatwić rozwiązanie międzynarodowego kryzysu walutowego.

W sobotę notowania na giełdzie tokijskiej wykazały dalszy spadek kursu dolara amerykańskiego wobec jena. Kształtował się on na poziomie 327,4 jena za jeden dolar, co oznacza w rzeczywistości rewaluację jena o 9,96 proc. Jest to najwyższy wskaźnik, jaki odnotowano od czasu wprowadzenia 28 sierpnia br. przez rząd Japonii systemu płynnego kursu jena.

## Wskazania przeciwigrypowe

Nieszczęsny, którym akurat dziś grypa da się we znaki, nie powinien się martwić. Łódzka służba zdrowia dotychczas starała się w niedziale zapewnić im niezbędną pomoc, bez konieczności absorbowania pogotowia ratunkowego. Tak więc przedłużono godziny pracy Światowej Pomocy Lekarskiej. Wizyty ambulatoryjne przyjmowane są od godz. 10 do 19, a wizyty domowe załatwane w godzinach od 10 do 17. Ponadto dla dzielnic Górna uruchomiono pomoc świąteczną przy ul. Cieszkowskiego 6.

Powiększone ekipy lekarskie przyjmować będą także pacjentów w izbach przyjęć szpitali. Wyłączono jedynie Szpital Im. Babińskiego, Instytut Medycyny Pracy i kliniki polonico-ginekologiczne przy ul. Sterlinga 13 i M. Curie-Skłodowskiej. Natomiast dla zagrybionych otwartą jest także Izba przyjęć w Ośrodku Onkologicznym przy ul. Gagarina.

Poza dyżurującymi normalnie, otwarte są dziś również następujące apteki: na ul. Łanowej 129, Rzgowskiej 51, Więckow-

skiego 21, Armii Czerwonej 83 oraz Piotrkowskiej 25 i 225. Te środki zabezpieczające byłyby konieczne z tego względu, że grypa jak dotychczas nie chce się nam rozstać. Podobnie jest zresztą na terenie województwa, gdzie stan epidemii ogłuszono już w 15 miastach i powiatach. Jako ostatnie doszły wczoraj powiaty łęczycki i łaski. W związku z tym kierownictwa służby zdrowia we wszystkich tych 15 powiatach upoważniono do takiego zorganizowania pracy, by poradnie rejonowe i ośrodki zdrowia czynne były także i w dziesiątych niedziale. Chodzi o to, by nie wyciągać niepotrzebnie w teren karetek pogotowia.

Wczoraj zresztą ogłoszony został także komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego. Zwraca się w nim uwagę na fakt, że tegoroczna grypa ma bardzo ciężki przebieg i wywołuje wiele poważnych powikłań. W związku z tym Główny Inspektor Sanitarny żąda jeszcze przypomina, że aby uniknąć takich właśnie niebezpiecznych powikłań, należy unikać kontaktów z chorymi oraz przestrzegać zasad higieny przy pielęgnowaniu chorych w domu. Zwraca się również uwagę na właściwe ubieranie się i odtywanie oraz prowadzenie higienicznego trybu życia. Szczególnie należy chronić przed grupą ludzi w starszym wieku, z chorobami przewlekłymi oraz niemowlętami. Dla uniknięcia powikłań konieczne jest stosowanie zaleceń lekarskich zarówno w odniesieniu do pobytu w domu, jak i przyjmowania leków w okresie rekonwalescencji.

## W JEDNYM ZDANIU

RZESZÓW. — Dwa ważne wydarzenia zanotowano 27 bm. na ziemi rzeszowskiej. Z udziałem premiera Piotra Juraszowicza nastąpiło tam uruchomienie nowego zakładu włókienniczo-odzieżowego i otwarcie nowego odcinka kolejowego: Dęba Rozalin — Kolbuszowa.

RAWALPINDI. — W Pakistanie Wschodnim toczą się walki partyzanckie, a na granicy indyjsko-pakistańskiej dochodzi do incydentów zbrojnych.

NEWY JORK. — Kamery amerykańskiej stacji kosmicznej „Mariner 9” krążącej wokół Marsa, przesyłały pierwszą fotografię Delmos — jednego z dwóch „księżyców” czerwonej planety.

MOSKWA. — Do stolicy ZSRR przybyła grupa specjalistów NASA z dyrektorem ośrodka zagobowych lotów kosmicznych w Houston, Roberta Gilrutha.

HAWANA. — Policja kubańska aresztowała trzech osobników, którzy wyłudzały w Hawanie na pokładzie uprowadzonego samolotu amerykańskich linii lotniczych „TWA”. Są oni podejrzani o zamordowanie amerykańskiego policjanta.

LONDYN. — Agencja Reutersa pisze o ożywieniu się działań wojskowych w północnej części Wietnamu południowego.

BONN. — Przebywający obecnie w NRF premier Szwecji, Palme, wypowiedział się za jak najszybszym zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

BONN. — Prezydent USA, Richard Nixon ma się spotkać z kanclerzem NRF, Willy Brandtem.

Kronika wypadków

A Wczoraj o godz. 8.50 w Łodzi na ul. Armii Czerwonej 120, kierownik autobusu MPK IS 7069, Stanisław K. wskutek nieuwagi spowodował wypadek, w którym zginął 15-letni uczeń szkoły podstawowej, który spadł z ławki i doznał obrażeń, udzielono pomocy w Szpitalu im. Pasteura.

A Świadkowie potrącenia mężczyzny przez samochód osobowy wczoraj ok. godz. 11.30 na ul. Kamińskiego przy Głównym urzędzie kierowa tego samochodu, przegrali są o zgłoszenie się do WKRD MO ul. Bytomskiej 60, pokój 17 lub tel. 516-62.

## Panorama tygodnia

(Dokończenie ze str. 1)

Teści i maksimum dobrej woli z obu stron, jeśli się myśli o zapobieżeniu wybuchowi walk na szeroka skalę, a także i na Bliskim Wschodzie zbierają się ciemne chmury. Na razie co prawda nie rezygnują się z akcji dyplomatycznych, trwają przygotowania do debaty bliskowschodniej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, ale ostatnie przemówienie prezydenta Sadata zawiera wyraźne akcenty, które sygnalizują, że jakkolwiek Egipt nie rezygnuje z poszukiwań rozwiązania pokojowego, to jednak ma dość wyczerpania i zdecydowany jest do szukania rozstrzygnięcia na drodze zbrojnej. Inni przywódcy arabscy, m. in. prezydent Syrii, zaczynają używać sformułowań świadczących o znierocznieniu. Wizytując obozy wojskowe powiedział m. in.: „walka jest jedynym językiem zrozumiałym dla Izraela”.

Na domiar złego USA, które przez pewien czas usiłowały występować w roli bezstronnego mediatora w sporze bliskowschodnim, odwróciły znów swe karty, przerykując dostarczyć Izraelowi rakiety „Lance”, typu ziemia — ziemia, które mają być zainstalowane w rejonie Kanału Sueskiego i będą mogły rażać terytorium egipskie. Decyzja ta spotkała się z ostrym sprzeciwem Egiptu i spowodowała nawet wysłanie listu przez Sadata do Nixona, ale wydaty się, że organizacje syjonistyczne w USA wywarły już dostatecznie mocny nacisk na administrację i Nixon bojąc się stracić wpływy w środowiskach żydowskich dostarczył rakiety Izraelowi, a tym samym dokona dalszego kroku na drodze eskalacji zbrojeń. Jest to krok niebezpieczny, brzemienisty w skutki, komplikujący i tak już niełatwą sytuację na Bliskim Wschodzie.

HENRYK WALENDA

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

### Narada lekarzy sportowych

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej organizuje 29 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w świetlicy Pałacu Sportowego przy ul. Worcelia 23 konferencję przy okrągłym stole. Tematem spotkania wszystkich lekarzy zajmujących się zagadnieniami sportowymi będzie „ocena wydolności krążeniowo-oddechowej u sportowców”.

Moderatorem konferencji będzie doc. dr med. hab. Kazimierz Markiewicz. Do wzięcia udziału w dyskusji zaproszeni zostali: dr dr: R. Długosz, S. Domochowski, A. Frontczak, H. Kuński, H. Pakula, D. Sikorski, M. Szobryn, P. Tyfa i W. Wyszomirski.

Warto, żeby tematem tym zainteresowali się również nasi trenerzy.

### LKS — GKS 1:4

Nie spodziewaliśmy się, że hołceści LKS tak fatalnie rozpozna drugą rundę spotkań o mistrzostwo I ligi.

Łódzianie przegrali wczoraj 1:4 z GKS Katowice (1:3, 0:0, 0:1). Jedyną bramkę dla LKS zdobył Dzięgielewski.

### Start — AZS (W) 3:2

Siatkarki łódzkiego Startu z trudem pokonały wczoraj drugie warszawskie AZS 3:2 (15:7, 8:15, 11:15, 17:15, 15:4). Drużyna mistrza Polski grała wyjątkowo chaotycznie, tracąc dwa pierwsze sety.

Polonia (Świdnica) pokonała Legię 3:0, a Spójnia wygrała z Odrą 3:2.

Koszykarki LKS wygrały w Warszawie z Polonią 59:59 (34:35).

### Bogaty sezon reprezentacji

### Pilkarze grać będą m. in. z: ZSRR, CSRS, Holandią i Bułgarią

(Korespondencja własna z Warszawy)

Mimo, że dopiero tydzień temu zakończono rozgrywki lig piłkarskich, a naszą reprezentację czeka jeszcze ostatni mecz w ramach eliminacji do mistrzostw Europy z Turcją (5 grudnia), w PZPN trwają już przygotowania do kolejnego sezonu, który rozpocznie się wiosną przyszłego roku. Sporządzono więc wstępny terminarz rozgrywek, który w roku 1972 przewiduje dla reprezentacji A młodzieżowej i juniorów 24 międzypaństwowe spotkania. Ponadto juniorzy wezmą udział w turnieju UEFA (20-30 maja, Hiszpania) i KDL (21-28 sierpnia, Rumunia).

W ramach eliminacji przedolimpijskich nasza reprezentacja rozegra trzy spotkania: dwa mecze z BULGARIĄ (16. IV. w Bułgarii i 7. V. w Polsce) oraz rewanż w Polsce z HISPANIĄ (28. IV.). Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się spotkania towarzyskie reprezentacji. 10 maja odbędzie się mecz Polska — Szwajcaria, 20 sierpnia Polska — ZSRR, 15 października Polska — CSRS. Przewidziane jest także bardzo ciekawe spotkanie z Holandią — Polska. Jak z powyższego wynika nasza reprezentacja będzie miała w przyszłym roku bardzo trudnych przeciwników, co ma duże znaczenie ze względu na szkoleniowych. Wielokrotnie bowiem podkreślaliśmy, że tylko w meczach z czołowymi drużynami Europy polscy pilkarze mogą podnosić swoje kwalifikacje.

### DYR. J. MILANOWSKI ZASŁUŻONYM DZIAŁACZEM KF

Wczoraj dyr. J. Milanowski udekorowany został Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

J. Milanowski swoją wybitną działalność, jako działacz sportowy, rozpoczął zaraz po zakończeniu II wojny światowej, będąc prezesem KS „Pelikan” w Łowiczu. Następnie był przewodniczącym LKKFIT, a od kilkunastu lat jest dyrektorem Pałacu Sportowego.

Serdecznie gratulujemy.

### PIERWSZA PORAZKA PIŁKARZY ANILANY

Wczoraj w Poznaniu piłkarze ręczni łódzkiej Anilany doznał pierwszej i nieoczekiwanej porażki w spotkaniach o mistrzostwo I ligi. Drużyna poznańskiego Grünwaldu wygrała 15:19. Do przewy prowadził gospodarze 9:4.

Bramki dla Anilany strzelił: Krygier — 8, Wrzosek — 3, Przybysz — 2 i po 1 Nowakowski i Szymczak.

Sędziowie tego spotkania byli przeważnie na fali i większość akcji drużyny łódzkiej była paraliżowana. Mecz odbył się rekordowo zainteresowanie, gromadząc w sali przeszło tysiąc widzów.

Dziś Anilana gra ze Śląskiem we Wrocławiu.

### Odwołano wszystkie mecze

LOZPN podjął, całkiem słuszne postanowienie, odwołując wszystkie zaległe spotkania piłkarskie na wszystkich szczeblach.

Zaległe mecze odbędą się wczesną wiosną 1972 r.

### Dyplom PZPN dla redakcji „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja sportowa „Dziennika Łódzkiego” otrzymała dyplom Polskiego Związku Piłki Nożnej za zasługi dla rozwoju sportu piłkarskiego. Dziękujemy.

### Dzisiejsze imprezy

„Na olimpijskim szlaku”. Początek o godz. 17 w sali LKS przy ul. Piotrkowskiej 88.

Hokej. LKS — GKS Katowice, I liga, godz. 18 w Pałacu Sportowym, Włocławski Zgierz — Boruta, II liga, godz. 14.30 w Pałacu Sportowym.

Siatkówka. Start — AZS Warszawa, I liga pań, godz. 10.30, Start II — Gwardia Wrocław, II liga pań, godz. 12. Oba mecze w sali przy ul. Teresy 56.

Anilana — Lechia Tomaszów, II liga męzożyzn, godz. 18, ul. Teresy 56.

Boks. Widzew — Stal Rzeszów, II liga, godz. 11, przedmecz juniorów Gwardia Łódź — Gwardia Warszawa, godz. 8. Imprezy w hali na Widzewie.

Spartakiada Federacji „Startu” w Tomaszowie.

Rugby. Mecz o mistrzostwo I ligi. Stadion przy ul. Letniej 4. Budowlani grają z Mazowia. Godz. 12.

### Liga angielska

Arsenal — Crystal Palace 2:1  
Chelsea — Tottenham 1:0  
Huddersfield — Derby 2:1  
Leicester — Everton 0:0  
Liverpool — West Ham 1:0  
Manchester City — Coventry 4:0  
Nottingham — Leeds 0:2  
Sheffield Utd — Ipswich 7:0  
Southampton — Manchester Utd 2:5  
Stoke — Newcastle 3:3  
Birmingham — Fulham 3:1  
Burnley — Swindon 1:2



Dok.  
ze  
str.  
1



## Produkcja „kebabcze“

W oczekiwaniu na nowożeńców

kum, dla którego jest to wiodocnie chleb powszedni, krąży niezmordowany wśród gości z nieodłącznym gąsiorem wina.

Wreszcie jedziemy do urzędu. Gości jest już prawie dwie setki, toteż rząd samochodów wydłuża się o dwa dodatkowe autobusy. W „sowiecie” — krótko i rzeczowo. Niziutki, szczupły urzędnik o twarzy dziecka sprawnie dowodzi i zaświadczenia.

danka jest szczęśliwa — jakąż wspaniałą ma swatbę!

Zapada noc. Listopadowa. Ciepła i bezwietrzna. Na wygwieżdżone niebo wytacza się srebrna tarcza księżycy. Przy jego blasku trwają bez przerwy tańce w ogrodzie. Mężczyźni w czarnych wizytowych garniturach, na które wdziali kolorowe fartuszki, roznoszą „kebabcze” i wino.

Ale oto i zbliżał się pochód weselników. Poprzedzona orkiestrą maszerowała przez wieś gromadka ludzi. Wszyscy nieśli miedziane kociołki z winem. W samym zaś środku pochodu kroczył dostojnie kum, dźwigający pękaty, jak się później okazało nie pusty, gąsiorek. Krążył ów gąsiorek z rąk do rąk gości, każdy wychylał spory haust wina, życząc młodemu wszystkiego co się szczęściem zwie.

klaksonów ruszamy do sąsiedniej wsi.

U furty stał ojciec narzeczonej. W rękę trzymał wielką butelkę wina. Nie trącisz się z nim swą buteleczką, nie przepijesz zdrowia — nie

Jerzy Stefko  
pisze  
z Bułgarii

# SWATBA

wejdziesz na podwórze. Jakoś nie było abstynentów, toteż po chwili szturmowaliśmy już drzwi domu.

Tu wszakże wyrosła trudniejsza przeszkoda: bracia i koledzy panny młodej. Każdy trzymał w rękę jakąś część garderoby niewieściej, które należało wykupić. Licytacja. Kto da więcej?! Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści lewa! Ostatecznie kum rzucił banknot 50 lewa i nim otwiera drzwi do izby, gdzie czeka na swego wybrańca narzeczoną. Cała w bieli: w długiej sukni z koronek, z białym pióropuszem na głowie. W ręku trzyma talerz pełen kwiatów. Umocniejszy je w wodzie, kropki na szczęście zebranych, po czym każdemu z gości przypina do piersi małe kwiatki, symbol jej panińskiej niewinności.

Wnoszą kosze z prezentami. To dla gości. Z ceremonialnym ukłonem młodzi dziękują przybyłym na swatbę za uczyniony im zaszczyt i kładą na ramionach poszczególnych osób podarunki: zdobne ludowe serwety, haftowane ręczniki, wyszywane makatki itd. Wszyscy są przejęci i autentycznie wzruszeni, tylko

Podpisy, pieczętki... Muzykanci grają jazgotliwie. Rozlega się wołanie: gorzko, gorzko! Urzędnik z zadowoleniem wychyla buteleczkę wina podsunęta mu przez kumę. Jeszcze jeden ogólny toast i... jazda na ucztę. Teraz dopiero muzykanci pokazują co potrafią. W szalonym rytmie wiją się po ogrodzie długi wąż tańczących. Na przedzie kum, potrząsający długą laską przybraną na czubku kwiatami i kolorowymi wstążkami. Za nim sekretarz Okręgowego Komitetu partii i Komsomolu, dalej młodzi, druhy i družbowie i „sefer”, paroletni chłopczek bardzo ważna postać bułgarskiego wesela, który usługuje pannie młodej w czasie uczy...

Ale oto wynoszą z domu stopy prezentów. Tym razem dla młodych, Koldry, poduszki, koce, bielizna, kapy... Każdą rzecz kładzie się na ramionach nowożeńców, po czym pakuje do koszy. Można dawać też i pieniądze. Te przypina się do sukni młodej szpileczkami. Czerwone i niebieskie banknoty pokrywają biel koronki. Jor-

Wina stoją pełne beki w piwnicach. Urodzajny był ten rok! Wina nie zabraknie! A „kebabcze”? Cóż, w najgorszym razie zrobi się „świńskie pogrzebienie” (świnobicie) — to także swoista uroczystość. Ale o tym już w następnym reportażu.



## Piastowskie M-3

Ostatnio wiele mówi się i działa wokół „mieszkania dla Polaka”. Buduje się fabryki domów, docenilo sprawę domków jednorodzinnych — trwa spór na temat metrażu: ile metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej ma przypadać na jednego Polaka, a ilu Polaków na izbę...

Wszystko to są sprawy istotne, ważne, zasadnicze. Do niedawna też zwykło się przyrównywać nasze dzisiejsze osiągnięcia do stanu sprzed 1939 roku — mówiło się o trudnościach, spuściznie itd. Ostatnio próbujemy, na razie nieśmiało, porównywać nasze „dzisiejsze” z „dzisiejszym” innych narodów.

A ja jestem przekorny. Proponuję porównanie naszego „dzisiejszego” ze stanem budownictwa mieszkaniowego z okresu początków państwowości polskiej. Ponieważ „dzi-

# Tak się kiedyś

siejsze” każdy z nas zna aż nadto dobrze — pomówmy, jak mieszkał Polak za czasów pierwszych Piastów.

### DOMKI JEDNORODZINNE

Nie bardzo wiadomo, jak wyglądało budownictwo mieszkaniowe na wsi onych czasów — i czy było znane na wsi coś takiego, jak odrębny budynek mieszkalny. Najprawdopodobniej, ludzie i bydlatka mieszkali we wspólnym pomieszczeniu. Ale wiemy, jaka była konstrukcja najstarszych, a więc najprymitywniejszych domów. Były to chaty słupowo-plecionkowe. Po prostu — wbiłano w ziemię 6 słupów, po jednym na każdym narożniku chaty i po jednym na środku krótszej ściany. Stanowiły one części ściany, a równocześnie dźwigały dach. Do tych głównych słupów przytwierdzano poziome listwy, przestrzeń między nimi wypełniając łatanami, względnie łożną. Całość oblepiało się glina, dach o konstrukcji krokwiowej kryto słomą — i już domek był gotów.

W części mieszkalnej na środku układało się z kamieni palenisko, w jednym kącie była łóżnica ze słomy, w drugim ołtarzyk z dobrymi dowiatkami bóstwami domowymi, które w parę wieków po przyjęciu przez Polskę chrześcijaństwa zmieniły imiona na świętych pańskich. Parę pieńków — stołków, ława, szlifierne garnki i misy, drewniane łyżki i skrzynia w kącie — uzupełniały umeblowanie.

Na terenach górzyskich, a więc suchych, domek wkopywano w ziemię — tworząc ziemiankę, natomiast na baglnych i podmokłych, stawiano na palach — wtedy miał i podłogę z bierwion. Powal, te najstarsze polskie domki jednorodzinne nie miały, gdyż dym z paleniska musiał gdzieś sobie wędrować. Okien i podłóg też. Obok domku-obory stała wiata na słomę i koplec — spichlerz na żywność.

Inaczej było w miastach — opolach. Tu już dysponujemy większą ilością pozostałości po dawnych domostwach. Biskupin, Gdańsk, Opole, Grzyblany — wszędzie zachowały się ślady po dawnych domostwach, a więc możemy poznać ich konstrukcje, wielkość, wysokość.

### DRZEWO BYŁO BEZKONKURENCYJNE...

Konstrukcyjnie dzielą się na znane nam już (najstarsze) słupowo-plecionkowe, sumikowo-łęgkowe pionowe, wbitę w ziemię słup, łączone poprzecznie bierwionami i najpóźniejsze — zrębowe. Te ostatnie spotykamy i dziś jeszcze — początki ich sięgają lat siedemsetnych.

W olbrzymiej większości chaty zrębowe budowano z bierwion sosnowych, czasami świerkowych, olszynowych, a nawet (nieleczne) z dębu i jesionu. Poszczególne belki ścian układano jedne na drugich, łącząc je „na grab” za pomocą wycięć. Szpary między bierwionami zatykano mchem, cza-

# mieszkało...

sami deska, zalepiano gliną. Konstrukcje dachu również były krokwiowe. Domy budowane „na grab” miały już okna, choć jeszcze bez okiennic. W dolnej belce wycinało się otwór okienny od dołu — otwór zatykano „bloną” z pecherza, bogatsi woleli szkło. Drzwi umieszczano się na „biegunach” — kołkach wbitych pionowo w odrzwia. Miały one już podłogi (zwłaszcza w miastach) wykonane z bierwion, bądź desek umieszczonych wprost na ziemi, bądź (częściej) na tzw. legarach. Umeblowanie było takie samo jak w chatach kmiećkowskich.

Domy nie były wysokie. Archeolodzy znajdują, jako pozostałości po dawnych domostwach, tylko dolne części belkowań; na ich podstawie można „wydedukować” konstrukcje dawnych domów, ich metraż, ale gorzej już jest z ustaleniem wysokości.

### PRA-FABRYKA DOMÓW

Jak zwykle bywa w archeologii, naukowcom przyszedł w sukurs przypadek. Swego czasu, podczas prowadzenia prac wykopaliskowych w Opolu (na wyspie Pasiece) natrafiono na rzecz ciekawą. Dawal budowniczości Opola ułatwił sobie — a przy okazji i naszym naukowcom — życie: ściągając drzewa na budowę domu, od razu na wyrebie montował gotową chatę, pasującą bierwionu do ściebie. Potem żeby się nie pomylić, pozaczyli belki, chatę rozebrali, przewieźli w kawałkach i zmontowali na właściwym miejscu. A więc — pra-fabryka domów. Następnie gród został

(Dalszy ciąg na str. 6)

## Sztuczne mięso

W ostatnich dziesięciokilku lat coraz częściej notuje się zastępowanie tłuszczów zwierzęcych — roślinnymi, i to zarówno w odżywianiu zwierząt, jak w diecie ludzkiej. Przykładem może być choćby ogromny wzrost produkcji margaryny, nazywanej często sztucznym masłem.

Z dziedzin namiaterek częściowo wyrabianych już przez przemysł spożywczy, ciekawą nowością jest sztuczne mięso. Podobnie jak margaryna w porównaniu z masłem, tak sztuczne mięso w porównaniu z naturalnym ma być o wiele tańsze, a poza tym odpowiadać wymaganiom pewnych zalecanych diet.

Produkcją sztucznego mięsa zajmuje się już szereg firm amerykańskich i angielskich. Podstawowym surowcem ma być mączka sojowa. Technologia wyrobu omawianej namiatki polega na uzyskiwaniu z białka zawartego w ziarnie soi, włókien o konsystencji zbliżonej do włókien mięsnych.

Już w tej chwili, firma Worthington Foods zaopatruje tytułem próby część sklepów samoobsługowych amerykańskiego stanu Ohio — w sztuczną szynkę oraz sztuczne mięso kurcze.

# RADIO CZY TELEWIZOR

MAŁO DZIEDZIN TECHNIKI MIAŁO W SWEJ HISTORII LUDZI, KTÓRZY BY ŁĄCZYLI W SOBIE ZDOLNOŚCI WYNALEZCZE, WIELKĄ POMYSŁOWOŚĆ, A ZARAZEM NIEPRZECIĘTNE ZDOLNOŚCI ORGANIZACYJNE I UMIEJĘTNOŚCI REKLAMY. TAKĄ DZIEDZINĄ BYŁA ŁĄCZNOŚĆ RADIOWA, A CZŁOWIEKIEM — MARCONI.

### PIERWSZA TRANSMISJA SPORTOWA

Marconi nie czekał, jak to czynił np. Popow, na udoskonalenie swojej aparatury; ledwie udało mu się nawiązać łączność bez drutu na odległość jednego kilometra — a już zgłosił zastrzeżenie patentowe. W pomysłach, które nawiązały do rozgłosu wynalazkowi, był niewyczerpany. Tak np. w locie 1897 roku nawiązał łączność z włoskim okrętem wojennym, znajdującym się na pełnym morzu; później zademonstrował swoje doświadczenia dla irlandzkiej gazety „Dublin Express” transmisją radiotelegraficzną z regat w Kingston (była to pierwsza na świecie sportowa transmisja radiowa) i w tym samym roku nawiązał połączenie bezprzewodowe pomiędzy jachtami „Osborne”, na którym znajdował się chory książę Wally, a jego maską, królową Wiktorią.

Warto wreszcie przypomnieć, że Marconi postanowił ułożyć początek naszego wieku nawiązaniem połączenia radiowego przez Ocean Atlantycki i namawiał kapitana Scotta do zabrania nadajnika radiowego na wyprawę do Bieguna Południowego; polarnik nie wziął, a kto wie, czy nie udałoby mu się nadad wesołania o pomoc przed tragicznym końcem wyprawy.

Za niespełna trzy lata Bołonia, Włochy — a pewnie i nie tylko ona — obchodzić będą setną rocznicę urodzin wielkiego wynalazcy, laureata nagrody Nobla. Jak będzie wyglądała radiofonia — dziedzina, w której tyle dokonał?

### KONKURENCJA DZIAŁA

Gwałtowny rozwój telewizji czyni radiofonie mniej atrakcyjnym środkiem przekazu, a postęp telewizji kolorowej

jeszcze bardziej ją spycha na dalszy plan. Mówi się nawet, że radiofonia zesłała do roli „telewizji dla niewidomych”.

Niezależnie od tego, nie jest w tym określeniu przesady, widoczne jest, jak przemogły wpływ telewizji i siła jej oddziaływania na abonenta powodują konsekwentny i pogłębiający się podział tematyki programowej między telewizję a radiofonię, zubożając niewątpliwie monopol na najwyszczególniejszy środek przekazu, jakim szczyściła się radiofonia przez szereg dziesięcioleci.

Radiofonia broni się — i nie zamierza kapitulować. Wśród prawdopodobnych kierunków rozwoju radiofonii należy wymienić w pierwszym rzędzie ogólny wysięg mocy stacji nadawczych. Inną tendencją rozwojową radiofonii będzie zapewne dalszy rozdział emitowanego programu na dwa podstawowe typy: informacyjny, z zawieszoną wstępną modulacją, przeznaczony zwłaszcza dla odbioru zdalnego oraz lokalny (UKF) o wysokiej jakości, w przeważającej mierze nadawany metodą stereofoniczną.

Jak przewidują fachowcy, zmieni się przede wszystkim sposób odbierania programów i stojący skromnie na stołeczku aparat radiowy stał się anachronizmem. Programy stereofoniczne prawdopodobnie będą mogły być emitowane systemem czterokanałowym. Oznacza to, że będzie się instalować w pomieszczeniu abonenta cztery systemy głośników, dwa przed jego fotelem ustawionym na środku pokoju i dwa za tymże fotelem. Dzięki takiemu rozwiązaniu uzyska się spójne efekty przestrzennego audycji: jeśli więc będziemy słuchać audycji z życia statku, to wrażenie będzie takie, jakbyśmy stali na pokładzie, a morze szumiło wokół nas.

Czy takie innowacje wystarczą dla obrony pozycji radiofonii? Nie wiadomo. Władom natomiast, że przybywać będzie — miast pokojowych, przenośnych — turystycznych i samochodowych odbiorników tranzystorowych. Ale i ta dziedzina oczekuje wiele od postępu techniki: chodzi przede wszystkim o powszechne zastosowanie elementów scalonych oraz układów, które by pozwalały tranzystorom na porównywalny odbiór w bliskim polu nadajników wielkiej mocy.

TOMASZ MIECIK



**F**ILM I POWIEŚĆ „LOVE STORY” SĄ NA ZACHODZIE BESTSELLERAMI. — NA PRZECZYTANIE TEJ POWIEŚCI STARCZA 45 MINUT, JEŚLI MA SIĘ LATWOSC PLAKANIA I PORUSZANIA WARGAMI — PISZE AMERYKANSKI KRYTYK MAL OETINGER. — STALA SIĘ ONA KSIĄŻKA, KIEDY JEJ AUTOR, ERICH SEGAL, NAPISAL JUZ SCENARIUSZ, SEGAL MA 35 LAT, JEST PROFESOREM LITERATURY KLASYCZNEJ NA UNIWERSYTECIE YALE I PISZE DLA FILMU, TRAKTUJAC TO JAKO ROZRYWKĘ. A POZA TYM OD KILKU MIESIĘCY JEST MILIONEREM...

STORY „LOVE STORY”

Historia „Love Story” jest dość symptomatyczna. Według znawców przemysłu rozrywkowego oznacza ona odejście od filmów naturalistycznych i sensacyjnych, zwrot ku romantycznemu gatunkowi filmów z lat dwudziestych i trzydziestych, porzucenie tematyki społecznej. W każdym razie producenci hollywoodzcy już się zabrali do roboty, na gwałt poszukują podobnych scenariuszy.

— „Love Story”, książka i film, pisze też Mal Oetinger — są tym, co dawniej nazywano „wyciskaczem łez”. Bohaterka, Jenny Cavillieri, to córka prostego piekarza, wrażliwa i obdarzona talentem muzycznym. Wzięła ją sobie za żonę Oliver Barret IV, syn bankiera. Tatuś nie może oczywiście darować synowi megalomanii i wyrzeka się go; Jenny porzuca karierę muzyczną i idzie do pracy, aby umożliwić ukochanemu studia prawnicze.

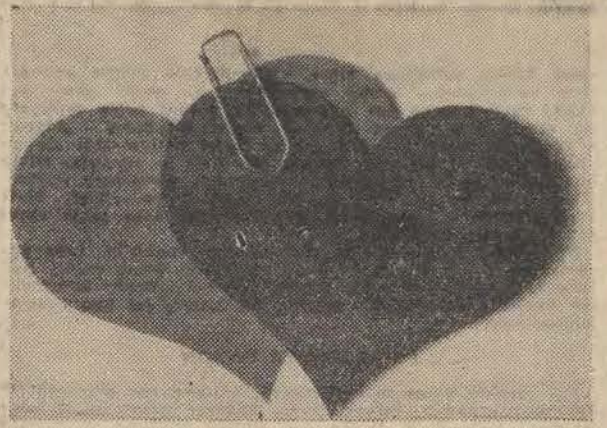
Niestety, Oliver nie zasługiwał na taką miłość. Kiedy ukończy studia i dowie się, że Jenny ma raka, miłość jego zgasiła, a po tragicznym (lecz pełnym dzielności) zgonie żony, pogodził się z ojcem. Ot i wszystko.

Awantura wybuchła, kiedy kilkuset krytyków przedstawiło powieść jako jedną z pięciu pretendujących do cennej Narodowej Nagrody Książkowej. Członkowie jury zbuntowali się i zagrozili, że jeśli „Love Story” będzie w ogóle brana pod uwagę, wystąpią z sądu. Świetny powieściopisarz, William Styron, laureat Nagrody Pulitzera, orzekł: — „Jest to banalna książka, która po prostu nie kwalifikuje się jako literatura. Sama jej obecność na liście zdecydowanie inne książki”.

Dalszy ciąg sporu przenosił się na film. Jack Valenti, prezes Stowarzyszenia Filmowego, napisał gniewny list do „Washington Post”, atakując krytyka filmowego tego pisma za nazwanie filmu „ekliwim”. Stwierdził przy tym, iż krytycy powinni brać pod uwagę, czy film podoba się publiczności masowej i odkładać na bok własne wroce niego stanowisko. Stając w obronie kolegi, recenzent „New York Timesa”, odparował przy okazji przychylnie zresztą recenzji: — „Valenti zdaje się twierdzić, że krytycy filmowi powinni się ograniczać do wyciągania mitych rzeczy na temat filmów, które okazały się popularne i przykrych, na temat tych, które robią kasową klame. — Krytyk powinien być jednak wierny swemu gustowi; po jakimś czasie widzowie sami będą mogli osądzić, że ich gust zbiega się z gustem recenzenta”. Spór trwa.

Notabene film „Love Story” jest ciekawym przyczynkiem do wiedzy o wyobraźniach młodych. Producenci uważali, że zakończenie książki i scenariusza, w którym Oliver godzi się ze swym ojcem nie będzie się podobać młodzieży i zażądali zmian. W efekcie w filmie Oliver odchodzi od życia śmiercią swojej żony i gromi ojca. I trzeci osobliwa — ankietą prasową przeprowadzona przez młodych, którzy znali obie wersje, wykazała, że większość woli starszowieckie zakończenie książki...

A co na to Erich Segal? Jest dotknięty krytycznymi recenzjami i uważa, że silniej niż kiedykolwiek musi się skoncentrować na pracy naukowej, aby udowodnić Uniwersytetowi Yale, iż ona jest jego głównym zainteresowaniem. Tymczasem w ciągu pierwszych trzech dni wyświetlania, film wniósł do kas prawie 2,5 mln dolarów, a więc więcej, niż kosztowała jego realizacja. Nauka, wbrew jego zapewnieniom, stracił więc chyba Segala. (Kat.)



NAPISAŁ: Zdzisław Szczepaniak



...kamera wolno przybliżyła ku nam obraz wychudłych twarzy, obleczonych wyschlą skórą szkieletów, wyciągniętych błagalnie rąk. Każę przyrzeć się zapadniętym policzkom, spojrzeć w oczy ludzkim cieniem, w których wzroku wyczytać można tyle bólu, strachu, obłędu, tyle niemej przeraźliwej prośby o litość, jaką piętnować potrafi ludzkie twarze jedynie potworny, niewyobrażalny głód...

Prognozy demograficzne, w powiązaniu z faktem, że już obecnie około 1,5 mld. ludzi cierpi głód i niedożywienie — rysują obraz niezbyt odległej przyszłości, w której chleba naszego powszedniego brakować może na Ziemi coraz powszechniej. Przewiduje się bowiem, że w r. 1980 liczba mieszkańców naszego globu sięgać będzie 4 mld, a w r. 2000 — 6 do 7 miliardów osób. W jaki sposób wyżywić się ta masa ludzi, jeśli już dziś miliony matek słuchać muszą płaczu swoich głodnych dzieci? Czyżby naprawdę

KŁĘSKA POWSZECHNEGO GŁODU

była tą nieuniknioną katastrofą, która grozi przyszłym pokoleniom?

Okazuje się, że nawet mimo siusznosci wspomnianych wyżej prognoz i związanych z nimi obaw, istnieje szansa ratunku, która na długo, jeśli nie na zawsze pozwoli oddalić od Ziemi widmo głodu. Natura oddała nam bowiem do dyspozycji najbogatszą, najobfitszą spizarnię, jaką tylko możemy sobie wyobrazić — olbrzymie zasoby mórz i oceanów.

Drzwi do tego gigantycznego magazynu żywności, le dwie uchylone w poprzednich stuleciach, otworzyliśmy szerzej dopiero w początkach XX wieku. Dziś, z rosnącym zdumieniem, przyglądamy się obfitości zgromadzonych tu dóbr, odkrywamy coraz to nowe, próbujemy je policzyć i... dostajemy zawrotu głowy od wielkości tych zapasów. Według przewidywań obliczeń racjonalne korzystanie i przystępne dla każdego, są przykładem zaangażowania i konsekwencji ich autora.

Motyw

dzisiaj spełniany, brzmiał jego postulat z 1937 roku, by przedstawiciele władz naj-

nie z tej spizarni pozwolić może na wyżywienie całej ludzkości — nawet w przypadku 25-krotnego wzrostu jej liczby. Jak dotąd jednak żywność zdobywana w wodzie stanowiła zaledwie 2-4 proc. całości zdobywanego przez człowieka pożywienia, chociaż większość głodujących milionów żyje właśnie

złożone z takich właśnie potraw, śpieszę powiadomić, że w jadłospisach mieszkańców Japonii, Chin, Korei oraz wysp Oceanu Spokojnego znaleźć można ok. 100 gatunków wodorośców morskich, spożywanych w postaci sałatek i surówek, a

MOWA nie tylko o rybach

u wybrzeży wód obfitujących w smaczny i różnorodny pokarm.

Nie spenetrowaliśmy jeszcze zresztą wszystkich pól w owej SPIZARNI NEPTUNA, a zlokalizowanie zasobów pokarmowych morza i dostarczenie ich na nasze stoły sprawia nam ciągle sporo trudności.

Skoro mowa o rybach, których w morzach i oceanach jest ponad 20 tys. gatunków, to nadają się one, rzecz jasna, nie tylko na filety czy rolnospasy. Oto w Japonii, Peru, Norwegii — z ryb produkują się np. parówki, sosy, koncentraty, mączkę, z której wypiekać można chleb i bułki, są amatorzy na frytki z krabów — niewiele ponad różniące się w smaku od kartoflanych, szynkę z tuńczyków, befsztyki z wielorybów, nie zapominając o kalamarnicach, których gastro-nomiczne zalety i perspektywy prezentowałem niedawno w „Panoramie”.

Tych wszystkich, których apetytu nie pobudza menu

DZIĘKI CUDOM CHEMII SPOŻYWCZEJ

jada się tam także sporządzone z glonów paszety, a nawet glonowe lody, ciastka i cukierki... Nieprawdopodobne? Niesmaczne? Cóż, kwestia upodobania smakowych i... możliwości wyboru.

Nurkujemy coraz głębiej, szukamy coraz dokładniej i wynosimy z Neptunowej spizarni na ląd coraz więcej cennych rud, ropy naftowej, gazu ziemnego, złota, pereł... Próbujemy wykorzystywać siły morskie dla uzyskania energii elektrycznej, prowadzimy badania topograficzne dna morskiego i termiki wód, rozwija się coraz bardziej oceanografia i ichtiologia, pracują już eksperymentalne, podwodne „fabryki ryb”, pozwalające na planową hodowlę wybranych gatunków, a pionier akwanautyki — Jacques Cousteau snują wizję budowy na dnie morza osiedli ludzkich i laboratoriów stwier-

ZATRZASNIĘTE PRZED TYSIĄCAMI LAT

wrota wszechoceanu... Czy będzie potrzebowała — chciała i umiała w nim żyć? Od lat już trwają doświadczenia pletwonurków z różnych krajów (w tym i z Polski), którzy w specjalnych, umieszczanych na dnie mórz domach — laboratoriach żyją, pracują, obserwują morską faunę i florę przebywając pod wodą bez wynurzania się na powierzchnię nawet przez kilka tygodni. Uczeń prowadzą eksperymenty nad „skrzelami” silikonowymi (rodzaj specjalnej błony), które pozwolą (już niedługo — być może) oddychać ludziom bezpośrednio tlenem rozpuszczonym w wodzie morskiej.

„Morze dało początek życiu — pisze w swojej arcy-ciekawej książce pt. „Żywy świat mórz” amerykański uczoney W. Cromie — bez jego wód nie na ziemi nie utrzymałoby się przy życiu. Obecnie człowiek, słusznie czy mylnie widzi w nim swoją ostatnią deskę ratunku, która rozwiąże problemy żywienia, składowania odpadów, a nawet problem przestrzeni życiowej...”

Pytanie tylko, czy rzeczywiście rozwiąże? Już teraz coraz większy niepokój budzą informacje o postępującym zanieczyszczeniu mórz i oceanów. Pokryte ropą plaże, miliony zatrutych ptaków morskich, ślady DDT odkrywano w rybach żyjących daleko od kontynentów — nawet w wodach arktycznych — oto uboczne skutki cywilizacji i naszej dotychczasowej gospodarki na morzu. Nie jedyna. Potwornie zanieczyszczone rzeki Europy wlewają do otaczających ją wód coraz więcej rozmaitych trucizn i odpadów przemysłowych. Czy tak będzie nadal? Czyżbyśmy — głusi na apele uczonych, ślepi na oczywiste, alarmujące fakty — odpychali beztrąsko od siebie tę ostatnią deskę ratunku?

Zanim

PO RAZ PIERWSZY W AZJI

Igrzyska Olimpijskie w sportach zimowych były przełomnie rozgrywane w Europie. Tylko w 1932 i 1980 r. odbyły się one na kontynencie amerykańskim. Natomiast najbliższe zimowe Olimpiady będą miały miejsce — po raz pierwszy — w Azji, a dokładniej w japońskim mieście Sapporo. Fakt ten stanowi dla Europejczyków sporą urzędniczo. Przede wszystkim będą problemy z aklimatyzacją,

zapłonie

cja, a różnica czasu dochodzi do 8 godzin. Niewykluczone więc, że niektórzy z europejskich zawodników mogą podczas startu drzeć, a to na pewno wiele ich będzie kosztowało. Polacy wyjadą do Japonii na 10 dni przed rozpoczęciem Olimpiady i startować mają w 5 konkurencjach.

GROTOWSKI I „MAZOWSZE” OLIMPIJCZYKAMI?

Podczas letniej Olimpiady w Monachium odbył się szereg wielkich imprez o charakterze kulturalnym. Polska będzie reprezentowana Teatr Laboratorium Grotowskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Oby nasi sportowcy odnieśli także takie sukcesy, jak te dwa zespoły.

ZNICZ

a nie mielibyśmy chyba powodów do narzekania.

DZIWIWI KIBICE

Ponad 1000 Szwajcarów postanowiło odbyć pieszy rajd od granicy swego kraju do Monachium (ok. 250 km.). Impreza ta odbędzie się w dniach Olimpiady i ma służyć popularyzacji sportów masowych. A więc szerokiej drogi.

Andrzej Hampel

Szesnaścieletni poeta elżbietański sir Filip Sidney przestrzegał ongiś swoich współczesnych: tylko afirmować — to znaczy kłamać.

My także już od dawna wiemy jak pożyteczna i ożywcza rolę spełnia krytyka. Mówi się wprawdzie tu i ówdzie, że tylko ten ma prawo uprawiać krytykę (nie tylko artystyczną, społeczną także), kto może na miejsce tego co krytykuje, zaproponować coś udatniejszego. Ale przy rozważaniu tej tezy pojawia się jednak refleksja, iż nakładając na krytykę bezwzględny mus pożyteczności, z góry się ją powściąga i stepia jej ostrze. Wymaganiu czystej pożyteczności można by przeciwstawić parafrazę powiedzenia Spinozy: fałsz, gdy został określony, rozpoznany i sprecozwany, jest jednocześnie wskaźnikiem tego, co słusne i lepsze.

Leżą właśnie przede mną dwie książki głęboko krytyczne, gorzkie i praw-

rem artykułów publikowanych w prasie na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu. Łączy je jednak sprawa daleko większa. Troska o dziś i jutro naszego kraju.

Machejek, publicysta popularny także z powodu wypowiediania opinii i poglądów kiedyś niepopularnych, należy do autorów „ogarniętych paniką”, w ścisłym sensie piszących swoje spostrzeżenia. Razić może nerwowa gmatwanina zdań, czasem nawet nieporadności stylistyczne, ale leż w tych artykułach gorączki i pasji. Nie było ważniejszego wydarzenia w życiu kraju, wobec którego Machejek nie zająłby stanowiska. Pisał zawsze bez wpadania w sezonowe zachwyty, zachowując dla siebie prawo korekty politycznej.

Jest to pisarstwo wymierzone przeciwko bzdurom państerkomanii, rozdętej administracji, „dziurawej propagandzie”, lekceważeniu człowieka, dezorganizacji, za zaangażowaniem patriotycznym, socjalizmem, dobrą robotą, „odbudowaniem ideałów w formie ge-

neralnych celów”, za kompetencją władzy.

Jest to książka żywa, obnażająca niebezpieczeństwa schematyzmu w myśleniu i działaniu.

Posługując się tytułem jednego z artykułów Machejki, zbiór jego rozważań i reportaży określić by można: „przeciw dreptaniu w miejscu”, za powrotem do bogatych socjalistycznych treści. Do wąskich grup najlepszy i najbardziej znaczących książek roku zaliczyłbym tom artykułów prof. Szczepańskiego. Pisane piękną polszczyzną, ja-

PRZECIWI DREPTANIU W MIEJSCU

wyższych komunikowali się bezpośrednio z obywatelami innymi przez środki masowego przekazu. Pisał wówczas: „zdarza się często, że przedstawiciele władzy unikają takiego kontaktu, obawiając się pytań, żądów czy skarg obywateli, wobec których są bezsilni”.

Dzisiaj po trzech „Trybunach Obywatelskich”, spotkaniach kierownictwa partii i rządu z robotnikami, chłopami, twórcami i młodzieżą, możemy powiedzieć — nareszcie, ale między postulatami Szczepańskiego a dzisiejszą prak-



Największą rewelacją jaką przeżyło kino było udźwiękowanie filmów. Obecnie kinematografia staje przed nowym, oszałamiającym wynalazkiem. Zapewne jeszcze większym niż dźwięk. Otóż dwaj uczeni radzieccy pracują nad kinem bez ekranu, czyli trójwymiarowym filmem wyświetlanym w otwartej przestrzeni. Do produkcji i projekcji takiego filmu użyte będą specjalne lasery, a widz będzie miał wrażenie, że akcja filmu jest rzeczywistością otaczającą go dookoła. Pierwsza próba projekcji takiego filmu odbyła się w roku 1968. Był to film lalkowy. W chwili obecnej autorzy tego wynalazku pracują nad filmem z udziałem żywych aktorów.

MARYNA KRAJ OPOWIADA O TYM CO DRĘCZY AMERYKANÓW

Kalifornia, ongiś najbardziej upragniony zakątek Nowego Świata, kończy się w sensie dawnego wizerunku tego środowiska naturalnego, tak jak znacznie wcześniej utraciło swe naturalne uroki wiele jezior i rzek.... Głos spikerki, dobiegający o różnych porach dnia z głośników aparatów radiowych i telewizyjnych, brami gładko i obojętnie. W sposób rutynowany, jak

obraz powtarza się coraz częściej w opisach, obrazach, relacjach dotyczących Kalifornii — najbogatszego stanu i najbogatszego państwa świata. Coraz częściej tym opisom i komentarzom towarzyszy czerstwe pytanie: „czy aby nie jest to spojrzenie w przyszłość, czekająca całą cywilizację techniczną”? Nigdzie bowiem wyraźniej i drastyczniej nie uwydatniają się sprzeczności cywilizacji. W Kalifornii stworzony został system będący w stanie zaspokoić naj-

bardziej zwariowane potrzeby ludzkie, przy czym jednocześnie najelementarniejsze potrzeby — takie jak czysta woda oraz powietrze stały się takimi luksusowymi. Nigdzie też tak dalece jak w Kalifornii nie odstąpiono od norm i wartości rządzących społeczeństwem ery uprzemysłowionej. W Los Angeles z każdego życzenia, na jakie może zdobyć się człowiek, dawno już uczyniono towar, przedmiot transakcji. W rezultacie — wznieśiono w tym mieście morze luksusowych bungalowów, otoczonych podwójnymi garażami, na ogół tej samej wielkości co wille. W tym olbrzymim regionie, 55 procent powierzchni służy wyłącznie samochodom, 5,4 mln samochodów toczy się nieprzerwanie po miejskiej sieci komunikacyjnej długości 600 km. W tym kraju już prawie wszystko można zatutnić nie opuszczając samochodu. Ostatnio możliwe jest nawet uczestniczenie w mszy

dla zmotoryzowanych. Podczas gdy wierzący nie opuszczają foteli swych limuzyn, kościelny obchodzi z tacą samochody niby inkasent z parkingu. A przecież to tylko jeden z przejawów duchowego ubóstwa „cudownego Nowego Świata”. „To miasto boi się już samo siebie — orzekł w wywiadzie szef miejscowej policji Reinbold. Los Angeles styka się już obecnie z takimi problemami, jak żadne inne miasto świata. Dzielne zapotrzebowanie produktów z ropy naftowej wynosi tu już na jednego mieszkańca 14 litrów. Z ropą coraz bardziej krucha. Pływające wyspy z szybami naftowymi zamierza się ustawić tu przed wspaniałą plażą Santa Monica. Coraz trudniej także o wodę pitną. Czystą wodę „o smaku źródłanym” można nabyć już tylko z automatów, za pieniądze.

MĘCZĄCA

gdyby chodziło o zwykłe codzienne komunikaty o stanie wód „dyżurny głos” informuje o składzie powietrza, w którym coraz mniej jest tlenu a coraz więcej tlenku węgla, tlenku siarki i azotu....

Coraz ciśnień robi się także w przestrzeni powietrznej nad miastem. Na tej najbardziej zatłoczonej podniebnej drodze świata, startują równocześnie na paralelnych liniach samoloty 26 towarzystw lotniczych — od 4 do 6 maszyn na minutę. Niemalże nieprzerwanie unoszą się w górę helikoptery służby regulującej porządek nad miastem. Meldują one o powietrznych korkach, o przekroczeniach norm spalinowych, a w nocy — wyposażone w reflektory — obserwują strumieniami światła dzielnic wилowe, by chronić je przed włamaniami. Podobną służbę powietrzną pełni się w nocy wzdłuż plaż, gdzie popielnianych jest coraz więcej przestępstw.

Inność, dziwactwa, nienaturalne przestrozy widoczne są w Kalifornii także i w innej dziedzinie — sferze życia duchowego. W Los Angeles pod opieką psychiatrów znajduje się znacznie więcej osób niż w innych wielkich skupiskach miejskich. Jedna trzecia wszyst-

kich psychiatrów amerykańskich, praktykuje obecnie w obrębie Los Angeles. Jeden z nich John Boldt tak, zdefiniował przyczynę tej sytuacji: „Ten kraj zalamuje i wykańcza ludzi, ponieważ budzi w nich się o pięknie i szczęściu, których nikt nie jest w stanie spełnić”. Kończy się to często tak jak w „Centrum ludzkiego rozwoju” — na wzgórzach Santa Monica, gdzie coraz więcej pielgrzymów przybywa na „sensybilny trening”. czyli na zbiorowy trening wrażliwości i uczuć. W czasie sztucznego snu, centralnie sterowani ludzie, wyczerpani codziennymi napięciami, próbują elektronicznie ożywić swoje ospałe uczucia, trenują i uczą się od nowa „chropowatości kamienia, zapachu kory drzewnej, delikatności, współczucia i rozumienia piękna...”

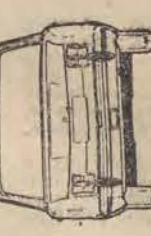
Są tacy, którzy wybierają jeszcze twardszą, całkowicie odmienną i skrajną metodę — wcielają od superkoncernów, supermarketów — tam, gdzie mogą być sam na sam z naturą. Dzieci ery kosmicznej próbują żyć jak niedługo przed 150 laty pionierzy tej krajiny. I tak np. syn fabrykanta, student Yale Bill Wheeler wybrał sobie kawalek ugory, 900 km od Los Angeles, wysoko w górach, „Każdy może tu dzielić ze mną luksus oddychania krystalicznym powietrzem” — oznajmił Bill — „jeśli gotów jest sam rąbać drzewo, palić ognisko, doić krowy...”

Czy takie właśnie jest rozwiązanie dla ludzi zmęczonych autostradami, automatycznymi kuchniami? — pyta wielu obserwatorów. Jest w tym wprawdzie coś z amerykańskiej tradycji — rzucanie światła, który przestał ludziom odpowiadać, który okazał się pomyłką. Amerykańskie zaczynanie wszystkiego od nowa, od punktu zerowego. Czyżby taką pomyłką okazała się cała supercywilizacja?

supercywilizacja

Motoryzacja oparta na mieszkankach benzynowych, przy wszystkich swoich zaletach, ma jeden bardzo poważny minus: przyczynia się do zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego, szkodzi więc zdrowiu człowieka i jego naturalnemu środowisku. Tam, gdzie samochód osobowy stał się powszechnym środkiem komunikacji, te ujemne skutki przerażają się w prawdziwe klęski. Słynne smogi w Los Angeles, jednym z najbardziej zmotoryzowanych miast na świecie, powodujące śmierć setek osób, tworzą się z olbrzymich ilości gazów spalinywych wydzielanych przez krążące po mieście limuzyny. Spaliny zabierają tlen płucem, pokarm roślinom...

„Cztery kółka” w przyszłości



Z tego też względu, chociaż przemysł samochodowy przeżywa nadal okres prosperity i — jako jeden z nielicznych przemysłów w krajach zachodnich — nie odczuwa zaznaczonego się spadku koniunktury trwają wszędzie poszukiwania nowych rozwiązań, które by zdjęły z samochodu piętno zatrucia powietrza. W poszukiwaniach tych uczestniczą również uczeni i specjaliści z krajów socjalistycznych. Przewiduje się utworzenie w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej specjalnego centrum, którego zadaniem byłaby koordynacja prac naukowo-badawczych w zakresie budowy pojazdów elektrycznych. Jest tu oczywiście szereg trudnych do rozwiązania problemów, jak przede wszystkim sposób magazynowania energii w samochodzie — tak, by przy dużej szybkości jazdy wystarczyło jej na dłuższy czas; dalej sposób uzupełniania zapasu „paliwa” w drodze i wiele innych, w tym również problem utrzymania rozmiaru i ciężaru pojazdu w granicach przyjętych dla samochodów o napędzie benzynowym.

Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma Związek Radziecki, gdzie opracowanie optymalnego modelu samochodu elektrycznego uznano za jeden z ważniejszych problemów naukowo-technicznych. M. in. w laboratorium Instytutu politechnicznego w Erywaniu skonstruowany został samochód elektryczny, który dokonał przebiegu ponad 800 km w trudnych, górskich warunkach. Produkowane są obecnie doświadczalne samochody o napędzie elektrycznym, rozwijające szybkość do 65 km. Nie jest to zapewne jeszcze szczyt możliwości, ale w stosunku do szybkości uzyskiwanych dotychczas oznacza bardzo wyraźny postęp.

W Erywaniu przystąpiono do konstrukcji pojazdu poruszającego energią elektryczną o napędzie na wszystkie cztery koła, co zapewne pozwoli na dalsze zwiększenie osiągalnej szybkości. Samochód zasilany jest akumulatorem nowego typu, który swymi parametrami technicznymi przewyższa kilkakrotnie wszystkie stosowane dotychczas akumulatory.

Uczeni z Erywania opracowali m. in. optymalny model matematyczny projektowania pojazdów o napędzie elektrycznym. Pozwala on na szybką i obiektywną ocenę samej konstrukcji, jak i jej parametrów technicznych przy uwzględnieniu warunków pracy pojazdu. Zdaniami uczonych armeńskich, najtrudniejszy etap pracy badawczej mają już oni za sobą. Tym niemniej wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, zwłaszcza w zakresie opracowania nowych źródeł zasilania, analizy warunków eksploatacji pojazdów, kooperacji itp. Współpraca krajów RWPG i wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń każdego z nich mogłyby znacznie przyspieszyć tempo dalszych prac badawczych w tej przyszłościowej dziedzinie.

Józef Potęga specjalny wysłannik do Azji



ZAPADAŁ JUŻ ZMROK, KIEDY KRĘTYMI ULICZKAMI, WŚRÓD NISKICH, PRZYLEPIONYCH JEDEN DO DRUGIEGO, GLINIANYCH DOMKÓW STAREGO TAZKJENTU, WRACAŁEM DO NOWEGO MIASTA, DO HOTELU, W CZAJCHANACH, KTÓRE MIAŁEM CO PEWEN CZAS, POD GĘSTYM LISTOWIEM DRZEW, NA DREWNIANYCH PRYCZACH ZASLANYCH DWYANAMI, SIEDZIELI UZBECY GWARZĄC CICHOO SWOICH SPRAWACH. DOSTOJNI STARCZY ODGARNĄWSZY DŁONIA SUMIASTE WAJISKA, POCIĄGALI LYK ZIELONEGO CZAJU Z PORCELANOWEJ PIAŁKI I SSAC CYBUCHY ROZMYSLALI O MARNOSCI TEGO ŚWIATA. MAŁY, STARSZAWY CZŁOWIECZEK, W OBOWIĄZKOWEJ, HAFTOWANEJ TIUBITIEJCE ZSUNIĘTEJ NA TYŁ GŁOWY, DOSPYTYWAŁ DROBNO TŁUCZONEGO WĘGLA DO DWÓCH OKAZAŁYCH, MOSIĘŻNYCH SAMOWARÓW I WTEDY Z RURY BUCHAŁY WESOŁE ISKIERKI. PĄNOWAŁ NICZYM NIE ZMACONY NASTRÓJ RELAKSU. NIE BYŁO KOBIEC, KTÓRE NADAŁ NIE SA MILE WIDZIANE W CZAJCHANACH...

Czarodziejski

B ladozielony czyn — słynny zielony czar — którego spokoja w tym wieści niź czegokolwiek, mile otrzymał młde ciało turysty nadwątłego całodziennym waleśaniem się po zaułkach stolicy radzieckiego Uzbekistanu.

Zwiedzając to miasto wzdłuż i wszerz, jego nowo betonowe, marmurowe i szklane oraz stare gliniane dzielnice, szukałem jednocześnie dzbanka — ręcznie wyklepanego z miedzianej blachy, przez miejscowych, niedościgłych w tym kunszcie majstrów. Teraz więc, pokrzepwszy się czajem, gdy już słońce skryło się za pagórkami, szedłem wśród niskich domków pilnie wypatrując warsztatu. I rzeczywiście: dwa drewniane schodki, małe drzwi, w których trzeba się schylić, ciemne, okopcone wnętrza. Starszy, wąsaty Uzbek o czarnych od roboty rękach, słucha uważnie, a po chwili wyciąga ze skrzyni dzbanek — cudo: lśniący poleworań powierzechnia, pękaty o wąskiej szyjce, wyposażony w wysmukły dzobek, zakończony ustnikiem. Pokrywką na szwiasie wyobrażała głowę smoka.

— He! — pytam cały w nerwach. — Trzydzieści rubli — odpowiada majster jak gdyby nigdy nic.

— Drogo... — Drogo. — A He tak naprawdę? — Trzydzieści rubli. — Dam pełnącię — powiedziałem szybko, przypominając sobie opowieści o zamiłowaniu tutejszych do targowania się. — Trzydzieści — padła twarzą, spokojna odpowiedź.

Wiedziałem, że był wart tych trzydziestu rubli. U nas w „Cepelli” wzięliby za niego i

DZBANEK

tysiąc złotych. Był naprawdę piękny. Ale trzydzieści rubli dla turysty — to prawdziwy majątek. Majster nie chciał się targować, ja nie chciałem się pozbywać znacznej części dewiz... Wróciłem do hotelu jak struty, a dzbanek przez następne dwie noce śnił mi się w całej swojej mosiężnej, klepanej ręcznie krasie. Spotkałm się znowu dopiero w Samarkandzie. Tutaj, w typowych i dla nas pawilonach pracują rzemieślnicy. Jeden, specjalną nłby-dziabką zaostrożną bar-

Zauważyłem, że z góry, od miasta, zakurzona droga przy asfaltowej szosie, zapchanej ciężarówkami, idą dwie eleganckie kobiety i mężczyzna. Wszyscy troje obwieszeni aparatami fotograficznymi i kamerami filmowymi. Tikleło mnie że przeczucie. Powiedziałem szybko...

— Dam osiem... — Dobrze. Niech będzie osiem... Ale przyjdź za godzinę, to będzie gotowy.

Patrze, a tamci zbliżają się i już jedna z kobiet lamana ruszczyzną z wyraźnym twardym „r”, pyta o cenę dzbanka. Uzbek, z którym dogadaliśmy się w sprawie Łodzi, wracając do swojej roboty, odpowiedział krótko: — Sprzedany...

Ale ta kobieta nie dawała za wygraną: „My psijechnali z Hamburg i my kupić taka dzbanek...”

— A on — powiedział Uzbek z pewnym odzieniem dumy w głosie — przyjechał z Łodzi i już go kupił.

Po godzinie, którą spędziłem waleśając się po polskim cmentarzu, gdy przyszedłem z powrotem do kuchni, dzbanek był już gotowy. Jeszcze tylko postawiono go na rozpalonych koksikach, po czym wrzucono do środka kawalek ołowiu. Krótkie „pobłatanie”, by roztopiony metal uszczelnil dno i już, jeszcze ciepły, starannie wytarty szmatą dzbanek przymałem za pięknie wygięte uszko. Zapłaciłem, dodałem „gosi-

— He? — pytam doskonale wiedząc, że teraz dam już He zechcą.

— Dziesięć rubli. — Drogo — wyrwało mi się. — A ty skąd przyjechałeś? — Z Polski... — Ale skąd, z Polski?!

— Z Łodzi... — Z Łodzi?! — nagle ożywił się jeden z trzech klepiących miedzianą blachę. — Znam Łódź, byłem tam w 1943 roku. Z armią... Dżbanek stoł na honorowym miejscu. I lekroć pucaję jego szlachetnie polyskującą powierzechnię, przypominam sobie tamtych serdecznych ludzi — ich bohaterstwo, czasos wojny, ich poświęcenie dla wolności Polski i ich złote rece. I ta są te dobre dżby. Jakie się z tego dzbanka wywalają...







**OGŁOSZENIA DROBNE**

6 HA ziemi sprzedam KAWCZYŃSKI Nowy, pow. Sieradzki - 8331 g  
 DOM murywany 3 razy 2 ławy (4 wołny), duży ogród - sprzedam ŁÓDŹ Smoczy 23 3363 g

**MARIAN POLKA**

W dniu 25 listopada 1971 roku zmarł b. wieloletni pracownik teatrów łódzkich ostatnio Teatru Wielkiego Pogrzeb odbędzie się 29 bm, o godz. 14 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamia

**RODZINA**

W dniu 26 listopada 1971 roku zmarł przeżywszy lat 70

**GRZEGORZ AXENTOWICZ**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. XI. br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej św. Antoniego Łódź-Mania, ul. Sołca 11, o czym zawiadamia

**ZONA, SYN, SIOSTRA Z RODZINĄ**

Dnia 26 listopada 1971 roku po długiej chorobie zmarła przeżywszy lat 64 kochana Matka i Babcia

**S. + P.**

**KAZIMIERA KARŚNICKA**

Uroczystość żałobna odbędzie się 30. XI. br. o godz. 14.30 w Poddebicach na miejscowym cmentarzu o czym zawiadamia

**SYN, SYNOWA I WNUCZEK**

Dnia 26 listopada 1971 roku zmarł w wieku 79 lat nasz kochany Ojciec i Dziadek

**S. + P.**

**INŻ.**

**JÓZEF KWAŚNIEWSKI**

b. dyrektor firmy „Naftogal” Pogrzeb odbędzie się dnia 29. XI. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamia

**CORKI, WNUKI I GRONO PRZYJACIÓŁ**

W dniu 25 listopada 1971 roku, przeżywszy lat 65 zmarła nasza najukochańsza Mama i Babcia

**S. + P.**

**CELINA BUSZ**

**z domu Brzozowska**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. XI. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia

**DZIECI**

Z wielkim bólem zawiadamiam, że dnia 26 listopada 1971 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

**S. + P.**

**ZDZISŁAW OSIECKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. XI. br. o godz. 13 na cmentarzu na Zarzewie.

**JAÓWIGA AUERBACH**

W dniu 23 listopada 1971 r. zmarł w wieku lat 88 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

**S. + P.**

**ANTONI GRABARCZYK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. XI. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamia

**ZONA, CORKI I SYN Z RODZINAMI**

Dnia 26. XI. 1971 roku zmarła po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza Matka

**S. + P.**

**EUGENIA WALICKA**

o czym zawiadamia SYN I SYNOWA. Pogrzeb odbędzie się dnia 29 listopada 1971 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dolach.

Dnia 26 listopada 1971 roku zmarł w wieku lat 67

**S. + P.**

**ANTONI BEDNAREK**

**emeryt PKP**

Wyprowadzenie zwłok z kościoła NMP w Pabianicach na miejscowy cmentarz nastąpi w dniu 29. XI. br. o godz. 15, o czym zawiadamia pograżeni w głębokim smutku

**ZONA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘC I WNUCZKI**

Dnia 25 listopada 1971 roku zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 62 ukochany Mąż

**S. + P.**

**JAN GRABOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się 29. XI. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dolach, o czym zawiadamia pograżona w smutku

**ZONA Z RODZINĄ**

**Nieruchomości**

**GOSPODARSTWO** rolne 17 ha, zmechanizowane - sprzedam, Zygmunt Korycki, Kaleń, p-ta Szczawin, pow. Gostynin, woj. warszawskie 3714 g

**OGROD** duży, mieszkanie, budynek gospodarczy (lub na warsztat) łącznie lub oddzielnie wydzierżawia. Tel. grzeźnościowy - 489-64 - wieczorem 3454 g

**NOWY dom** jednorodzinny, wolny wraz z placem ogrodniczym 3.000 m kw. jeden przystanek od Ozorkowa) - sprzedam. Wiadomość: niedziela - Łódź, Zubardzka 16, bl. 31, m. 1 3401 g

**PLAC** z prawem budownictwa (dobry punkt Łódź) - sprzedam. Kupie mieszkanie własnościowe. Oferty „3288” Prasa, Piotrkowska 96

**DOMEK** jednorodzinny kupie. Oferty „3281” Prasa, Piotrkowska 96

**Sprzedaj**

**KOŁNIERZE** z Esów - sprzedaje prywatnie. Zachodnia 23 B, m. 35 k. Deltakatesów, pierwsze piętro. Poniedziałki, soboty 1989 g

**FREZARKE** i strugarki grubościowa do drewna sprzedam. Aleksandrów, Noworudna 7 3256 g

**FRANCUSKIE** łapki karakulowe sprzedam. Tel. 386-14 3738 g

**WOZEK** dziecięcy - zapracowany, głęboki spacerowy - sprzedam. Wojska Polskiego 8, m. 7, Rybicki 3780 g

**MEBLE** oraz różne rzeczy sprzedam. Tel. 228-46

**MASZYNE** wieloczynnościowa używana „Husgvarna” klasa 31 - sprzedam. Batarego 78

**OKAZJA!** Nowe, czarne futro karakulowe sprzedam. Tel. 203-72. Krupa Nowotki 8 3708 g

**SKORKI** - łapki czarne karakulowe, francuskie - sprzedam. 836-23

**MAGIEL** elektryczny - sprzedam. Wólczańska 157

**SPRZEDAM:** pralkę SHL i saksofon „Weltklang” (nowe) oraz telewizor turystyczny, radio tranzystorowe, magnetofon, piec akumulacyjny 3 kW tel. 598-66 3591 g

**WZMACNIACZ**, adapter, kolumny, fanny Dual-Stereo - sprzedam. Oferty „3697” Prasa, Piotrkowska 96

**SPYJALNIE** złota brosza sprzedam. Próchnika 15, m. 34 3640 g

**USTNIK** do saksofonu (markowy metal) sprzedam. Marystał, Łódź, Narutowicza 40, m. 7

**BIBLIOTEKZKE** nowoczesna - orzech, szafę dwudrzwiową, telewizor „Belweder”, czynniki - sprzedam. Traktorowa 41, m. 33, blok 48 3573 g

**DWA** fotole klubowe kryte skóra czarna i stół sprzedam. Cena 8.000 tel. 847-28 3588 g

**NORKI** (popręczne) - futro beżowe - sprzedam. Tel. 655-70 3592 g

**FUTRO** - łapki karakulowe, nowe, czarne - sprzedam. Grabieście 11, m. 72, bl. 263 (Teofilów) Oglądać: po południu

**PIANINO** - tanio sprzedam. Bratisławska 6, m. 41, godz. 16-18

**ODSTAPIE** warsztat ślusarski o pow. 70 m kw. wraz z pełnym urządzeniem - w śródmieściu. Dwa pokoje, kuchnia (przy warsztacie) - na zamiane. Oferty „3461” Prasa, Piotrkowska 96

**MASZYNE** dziewiarska osnowowa 24 cale ze snowadłem na chodzie - sprzedam z powodu choroby. Oferty „3478” Prasa, Piotrkowska 96

**KOZUCH** - bułgarski damski, nowy - sprzedam. Kilińskiego 154, I p., m. 10 3412 g

**POMPE** z napędem do pompowania wody ze studni - kupie. Oferty „3395” Prasa, Piotrkowska 96

**PERKUSJE** „Szpaderskiego” oraz akordeon „Dellia” - pianie sprzedam Łódź. Obywatelska 15, m. 1, po godz. 17 3372 g

**FUTRO** - łapki beżowe, rozmiar średni - sprzedam. Zachodnia 22 B, m. 35 3357 g

**PALNIK** na ropę do c.o. (Szwecja „Bentolux”) - sprzedam. Cybulska, Obywatelska 69, m. 53

**PODWOZIE** do „Zastawy” kupię. 371-68, godz. 19-21

**„JUNAKA”** niedrogo kupię. Oferty „3411” Prasa, Piotrkowska 96

**„SKODE S 100 de Lux”** nowa, sprzedam. Odbiór w Motoszybie. Drwonic 637-54, godz. 18-20

**„SYRENE 104”** sprzedam. Odbiór w Motoszybie. Telefon 480-29 390 g

**„OPEL Rekord 1700”** po wypadku - sprzedam. Zaliwskiego 39 (obcna Mowolew) 3263 g

**„SKODE Octavie”** sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 345-59, po 18

**„NYSE”** sprzedam. Ziołowa 10 3728 g

**„SYRENE 102”** - sprzedam. Oglądać: godz. 17-19: Wólczańska 112, Jendrys 3681 g

**„SYRENE 104”** wylosowana w PKO sprzedam. Kasprzaka 48/32, m. 5

**„FIATA 1300”** - włoskiego, przebieg 58.000, sprzedam. Oferty „3560” Prasa, Piotrkowska 96

**„NSU 1000”**, rok 1968 - sprzedam. Zamenhofa 38, m. 14 3586 g

**„SKODE Octavie”** 1963 - sprzedam. Tel. 852-33 307-29, godz. 6.30-7.30

**„SKODE 100-S de Lux”** Odbiór w Motoszybie - sprzedam. Oferty „3593” Prasa, Piotrkowska 96

**„SYRENE”** wylosowana w PKO - sprzedam. Odbiór w Motoszybie. Tel. 340-80 3594 g

**„WARSZAWE M-20”** w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Łódź-Ruda, Orłowska 8/10 3536 g

**„SKODE S-400”** sprzedam. Odbiór w Motoszybie. Tel. 417-94 3462 g

**„WARSZAWE M-20”** - sprzedam. Sierakowskiego 48 3474 g

**„PICK-up”** pianie sprzedam. Tel. 228-69 3480 g

**„SYRENE 104”** rok 1967, stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. 478-20

**„WARTBURGA 1000 de Lux”** - tanio sprzedam Zduńska Wola, Świerczewskiego 11 3338 g

**GAZA** ul. Gdańska - Zielona, zamienie na garaż na Bałutach lub inne propozycje. Oferty „3495” Prasa, Piotrkowska 96

**„Dzień Podchorążego”**

Co roku podchorążowie Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi uroczyste obchodzą „Dzień Podchorążego”, który przypada na koniec listopada. Tegoroczne obchody Dnia Podchorążego organizowane przez Zarząd Uczelniany Koła Młodzieży Wojskowej WAM rozpoczęły się już 19 listopada sympozjum naukowym Akademii i Wyższych Szkół Oficerskich. Odbyły się także różnego rodzaju imprezy kulturalne i sportowe. Kulminacyjnym momentem Dnia Podchorążego była wczorajsza promocja, przekazanie władzy chorążym oraz warta honorowa i składanie wieńców przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Promocji 16 absolwentów WAM do stopni podporucznika dokonał generał brygady dr med. Władysław Barcikowski, Dyplom lekarzy i magistrów farmacji wręczył absolwentom komendant WAM gen. brygady prof. dr Wiesław Łasiński.

Wielu podchorążych wystąpiło wczoraj w historycznych strojach pełniąc w nich również rolę honorową przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na Pl. Wolności. W czasie wczorajszych uroczystości odbyło się także podsumowanie współzawodnictwa o najlepsze odznaki Wzorowego Żołnierza. Dziś przewidziane są imprezy w klubach studenckich i robotniczych. Natomiast w poniedziałek 29 bm. w WAM nastąpi spotkanie z przewodnikami nauki, dyscypliny i pracy społecznej. (J. Kr.)

**BIEGUNKA, CZERWONKA I DUR SA CHOROBIAMI BRUDNYCH RAK.**

**CO DZIEŃ NIESIE**

Niedziela. Projekcja filmów oświatowych „Kornik”, „Wilanów”, „Zamek w Łanucie” o godz. 12 w sali 212 Muzeum Ar-

**Wielka impreza w Pałacu Sportowym**

W poniedziałek 29 listopada o godz. 18 Prezydium WKZZ organizuje w łódzkim Pałacu Sportowym wielką imprezę artystyczną dedykowaną realizatorom czynu zjazdowego i delegatom na VI Zjazd PZPR. Wezmą w niej udział zespoły laureatów Festiwalu Kulturowego Związków Zawodowych m. in. Orkiestra Dęta PKP Łódź-Kaliska, zespoły: MZDK im. L. Waryńskiego w Łodzi, „Amilany”, „Pileczanie” przy ZPW im. Tomaszewskiego, ZPB im. Marchlewskiego, „Kolejarz” z Łowicza, „Harnam”, „Ody” z Żywca, „LDK z Łodzi i ZPW „Łodex”. Wystąpią także artyści m. in. Maria Koterska, Stenia Kozłowska, Bolesław Gronicki, Zofia i Zbigniew Framarowicz. Zaproszenia rozprowadzają bezpłatnie zarządy okręgowe związków zawodowych oraz rady zakładowe.

**Prawie 1,5 mld. zł wydamy na odzież**

Wyrazem niezwykłego ożywienia, które w roku bież. ma miejsce w wielu dziedzinach handlu, mogą być tegoroczne obroty Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Łodzi. Przedsiębiorstwo to już 23 listopada wykonało plan roczny (podwyższony zresztą o 170 mln zł) sprzedając różnego rodzaju wyroby przemysłu lekcia wartości ponad 1300 mln zł. Przewiduje się, że do końca roku, szczególnie zaś w o-

kresie przedświątecznym przedsiębiorstwo to sprzeda dodatkowo artykuły odzieżowe wartości ponad 100 mln zł. Sprzedaż tegoroczna będzie więc większa od ubiegłorocznej o ponad 260 mln zł. Jak wynika z tego rachunku mieszkańcy naszego regionu na samą tylko odzież wydadzą blisko 1,5 mld. zł. A jest to przecież jeden z przejawów zwiększonej w roku bież. siły nabywczej ludności. M. Kr.

cheologicznego i Etnograficznego (Pl. Wolności 14).  
 W Klubie Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalnego (ul. Wiejkowskiego 13, parter), o godz. 18, odczyt p. St. Jeża w języku polskim na temat „Znaczenie VI Zjazdu PZPR”. Po odczytce film.  
 Giełda psów w godz. 10-15 w Schronisku dla Zwierząt przy ul. Śnieżnej 9/11 (dojazd autobusem 52 lub 68 z Pl. Dąbrowskiego). Koszt psa łączny wliczając w siebie przeciwko wścieklicznie - 137 zł.  
 Poniedziałek. Kolejny koncert z cyklu „Wieczory muzyczne w PWSM” o godz. 19 w sali przy ul. Gdańskiej 32.  
 Klub Miłośników Teatru przy TPL zaprasza opiekunów szkolnych kół Miłośników Teatru objętych patronatem SPTiF, o godz. 15.30 (sala 512) Prez. RN m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104).

**Garaz sprzedam lub wynajmę. Lubelska 14**

**Lokale**

**POSZUKUJE** garażu w okolicy Wierzbowej. Tel. 817-62, po godz. 17

**2 POKOJE**, kuchnię i pokój oddzielnie bez c.o., zamienie na dwa pokoje, kuchnię w centrum z telefonem, blok. Tel. 307-29, godz. 6.30-7.30

**PILNIE** poszukuję niekrepującego pokoju z wygodami lub mieszkanie w centrum. Platnie z góry. Oferty „3719” Prasa, Piotrkowska 96

**EMERYT**, samotny, kulturalny - poszukuje sublokatorskiego pokoju (do II p.). Władomość: tel. 346-61, godz. 15-18

**KULTURALNY** bez nalogów poszukuje pokoju na 2 lata. Tel. 657-64, po 19 3655 g

**POKOJ** z kuchnią, częściowe wygodny, śródmieście, zamienie na kawalerkę - blok. Oferty „3691” Prasa, Piotrkowska 96

**SAMOTNY** poszukuje sublokatorskiego pokoju z oddzielnym wejściem. Oferty „3603” Prasa, Piotrkowska 96

**POSZUKUJE** 2 pokoi z kuchnią, może być komfort na okres 3 lat. Oferty „3620” Prasa, Piotrkowska 96

**M-4** (Pojezińska), zamienie na M-2. Tel. 444-93

**3 POKOJE**, kuchnia (c.o.), gaz, telefon, w centrum zamienie na mniejsze. Oferty „3482” Prasa, Piotrkowska 96

**2 POKOJE**, kuchnię, blok 42 m kw., rozkładowe ul. Obr. Stalingradu 140, zamienie na 3 pokoje - blok. Tel. 202-38, godz. 10-14, 18-19 lub oferty „3496” Prasa, Piotrkowska 96

**2 POKOJE**, kuchnia, 65 m kw. (bez c.o.), ul. Narutowicza 32, zamienie na pokój, kuchnię - blok. Tel. 268-28 lub 270-98 3408 g

**STUDENTKA** poszukuje niekrepującego pokoju z telefonem, najchętniej - śródmieście. Tel. 527-81

**2 POKOJE**, kuchnia, wygodny w Warszawie, zamienie na 3 nieduże pokoje z kuchnią i wygodami w Łodzi. Władomość: Warszawa, tel. 17-20-91 lub Łódź, Piotrkowska 219, m. 3 a 19-21 3254 g

**BALUTY** - blok, ładne 2 pokoje, kuchnia, 48 m - I p., zamienie na podobne 2- lub 3-pokojowe, najchętniej w pobliżu Rondy Titowa lub Bałut - blok. Oferty „3317” Prasa, Piotrkowska 96

**OPIEKUNKA** do 10-miesięcznego dziecka potrzebna. Tel. 332-92, godz. 9-11, 15-18 3540 g

**POMOC** domowa od godziny 13 do 17 - potrzebna. Tel. 385-40 wewn. 383 3612 g

**POMOC** domowa dochodząca do lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Telefon 308-75, Obrońców Stalingradu 19, m. 5 3397 g

**POGOTOWIE** telewizyjne Dynowski, tel. 310-87

**ROZNE**

**Dr ZIOMKOWSKI** - skóra, weneryczne, 16-19 Piotrkowska 59, ośrodek sobót 3350 g

**POMOC** domowa na stałe potrzebna. Noszycki, Warszawa, Rumuńska 18

**POSZUKUJE** osoby samotnej do zajęcia się domem w miejscowości górskiej. Oferty „3289” Prasa, Piotrkowska 96

**LEKTORA** do nauki węgierskiego poszukuje. Oferty „3544” Prasa, Piotrkowska 96

**MATEMATYKA**, fizyka - studentki V roku. 482-91, Gajewski

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia - egzaminy wstępne, korepetycje (wieloletni pracownik uczelni) mgr Woźniak, tel. 637-67

**BUKIECIARKA** przyjmie prace na kilka godzin. Oferty „3692” Prasa, Piotrkowska 96

**MŁYNARZ** poszukuje pracy lub dzierżawy młyna. Oferty „3625” Prasa, Piotrkowska 96

**WSPÓLNKA** do warsztatu tworzyw sztucznych - poszukuje. Oferty „3693” Prasa, Piotrkowska 96

**WSPÓLNKA** z gotówką do ogrodnictwa szklarniowego - przyjmie. Oferty „3823” Prasa, Piotrkowska 96

**OBOWIĘZ** przerabianie obcasów oraz nosków na modę. Mickiewicza 21, Wroblewski 2380 g

**SUPERLEGANCKIE** stroje ślubne, artystycznie szyte z powierzonych materiałów firma „Roma”, Zachodnia 75

**SAMOTNI** znajdą ciekawe oferty małżeńskie w przywartym Biurze Matrymonialnym „Swaśka” Łódź, Piotrkowska 133

**KAŻDY MOŻE MIEĆ ŁADNĄ**

# posadzkę

**z PARKIETU, PŁYTEK PCV z WYKŁADZINY RULONOWEJ**

Zlecenia na te prace (z materiałów własnych i powierzonych) przyjmuje od osób prywatnych

**SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO - BUDOWLANA**

## „BETON”

w Łodzi, ul. Proletariacka 7/9

Przyjmujemy również zlecenia na:

- ♦ STOLARKĘ BUDOWLANĄ,
- ♦ BRAMY, FURTKI, DRZWI, OKNA METALOWE,
- OGRODZENIA Z SIATKI W KĄTOWNIKACH, KONSTRUKCJE STALOWE CIEPLARNI.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział techniczny Spółdzielni, ul. Proletariacka 7/9 w godz. 7 - 13, tel. 681-27 i 684-31 oraz Ośrodek Informacji Usług w Łodzi, ul. Piotrkowska 120, tel. 398-10.

**NOWY SPECJALISTYCZNY SKLEP BRANŻY**

# METALOWEJ!

MHD Art. Chemicznymi i Gospodarstwa Domowego oddając mieszkańcom Łodzi z dniem 30. XI. 1971 r. nową placówkę handlową przy

## ul. Piotrkows



WAZNE TELEFONY

informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-61, 695-55
490-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATR

WIELKI - godz. 19 „Tragedyja albo rzecz o Janie i Herodzie” 29.11. nieczynny
POWSZECHNY - godz. 11 „O ciecie królowej” 29.11. „Zapomniane królestwo” 29.11. „Lizystrata” od lat 18; 29.11. nieczynny
NOWY - godz. 18 i 19.15 „Janosik” 29.11. nieczynny
MALA SALA - godz. 20 „Rodeo” 29.11. nieczynny
JARACZA - godz. 11 i 19 „Moliera” 29.11. godz. 19 „Kartofel”
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Rachunek nieprawdopodobienstwa” 29.11. godz. 19.15 „Leztern”
OPERETA - godz. 15 i 19 „Bal w operze” 29.11. nieczynny
ARLEKIN - godz. 11 i 15 „Zajęcza szkółka” 29.11. jak wyżej 29.11.
PINOKIO - godz. 12 i 17.30 „Królowski statek” 29.11. nieczynny

MUZEUM

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36)
godz. 10-16; 29.11. nieczynne
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13)
godz. 10-17; 29.11. nieczynne
HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11-16
29.11. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (ul. Wolności 14)
godz. 10-16; 29.11. nieczynne

KINA

LÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15)
BALTYK - „Cromwell” cz. I i II (ang.) od lat 14, godz. 10.30, 14, 16.45, 19.30; 29.11. jak wyżej
LUNIA - „Narkotyki” (fr.) od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 29.11. jak wyżej
POLONIA - „Dwa dziesiątymni we wspólnym mieszkaniu” (ang.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 29.11. jak wyżej
WISLA - „Wielkie wakacje” od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14 (16 seans zamknięt.), 18, 20, 29.11. „Wielkie wakacje” z. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ - „Wielkie wakacje” od lat 11 (fr.) godz. 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; 29.11. jak wyżej
WOLNOSC - „Pierre i Paul, czyli życie na rasy” (franc.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 29.11. jak wyżej
ZACHETA - „Narkotyki” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 29.11. jak wyżej
STYLLOWY - „Zycie rodzinne” od lat 16 (fr.) godz. 16, 18 film m-ca „Play time” (fr.) godz. 20; 29.11. „Oblawa” od lat 18 (USA), godz. 15, 17.30, 20
STUDIO - „Planeta małp” od lat 14 (USA) godz. 13.45 „Kobieta i mężczyzna” od lat 18 (franc.) godz. 18, 20; 29.11. „Planeta małp” godz. 15.30 „Kobieta kot” (jap.) od lat 16, godz. 17.45, 20
ADRIA - „Ostatni kurs” od lat 18 (pol.) g. 10, 12, 14, 16. Pożegnania z tytułem „Z piekła do Teksasu” od lat 14 (USA) godz. 18, 20; 29.11. jak wyżej
TATRY - „Unkas - ostatni Mohikanin” od lat 11 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 29.11. „Unkas - ostatni Mohikanin” godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 29.11. „Ogniomistrz Kaleń” godz. 18, 20
CZAJKA - „Popierajcie swego szeryfa” (USA) od lat 11, g. 15, 17, 19; 29.11. nieczynny
DKM - „Motodrama” (pol.) od lat 11, godz. 18, 20, 29.11. nieczynny
ENERGETYK - „Michał Waleczny” (rum.) od lat 14, r. 17, 19; 29.11. nieczynny
KOLEJARZ - „Winnetou w Dolinie Smerci” (jug-NRF) od lat 11, godz. 17, 19, 29.11. nieczynny
LDK - „Twardzi ludzie” (fr.) od lat 16, godz. 14.15, 17 „Nico o niej nie wie” (wl.) od lat 18, godz. 19.45, 29.11. jak wyżej
GDYNIA - „Kłopotliwy gość” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 29.11. jak wyżej
HALKA - Bajki „M.ś na morzu” godz. 14.30 „Pippi” od lat 7 (szwedz-NRF) g. 15.45 „Dziękuję” od lat 16 (pol.) g. 18, 20; 29.11. „Pippi” godz. 15.45 „Dziękuję” godz. 18, 20
1 MAJA - Bajki „Przygoda w puszczy” godz. 15.30 „Spotkanie na Wrzesień” od lat 14 (pol.) godz. 16.30 „Oskar” od lat 16 (fr.) godz. 18, 20; 29.11. „Spotkanie na Wrzesień” g. 15, 16.30 „Oskar” godz. 18, 20
MLODA GWARDIA - „Winnetou w.ś od. sepow” od lat 11 (jug.) godz. 10, 12, 14 „Hogo-Fogo-Homolka” (czech.) od lat 16, godz. 18, 20; 29.11. Zestaw krótkometrażowy: 1) Rysy, 2) maluj, 3) rzeźba, 4) Abakany, 5) Regulam Wita Swosza, 6) Pasje Jana Matejki, 7) Marceł Baciarrelli - malarz ostatniego króla godz. 10-18 non stop. „Pożądanie zwane Anadą” (czech-USA) od lat 18, godz. 18, 20.15
MUZA - „Narcyzowa pirata” od lat 18 (fr.) godz. 18, 20; 29.11. jak wyżej
OKA - „Zamierzam się żenić” od lat 11 (fr.) godz. 12, 14, 16, 18, 20; 29.11. jak wyżej
POLESIE - „Dzień, w którym



wypłynęła ryba” (grecki) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 29.11. „Niesmiertelni Flap i Flap” (USA) od lat 11, godz. 17, 19
POPULARNE - „Niesmiertelni Flap i Flap” (USA) od lat 11, godz. 15, 17.45, 20; 29.11. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Tropiciel śladów” (rum.) od lat 11, g. 15.30 „Cyrk straconców” od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20 29.11. jak wyżej
POKOJ - Bajki „W pewnym królestwie” godz. 14.30 „Szerokość geograficzna zero” od lat 14 (jap.), godz. 15.30, 17.45, 20; 29.11. „Putapka” od lat 16 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER - Bajki „Niespodzianka” godz. 14.30 „Nie lubię poniedziałku” od lat 11 (pol.) g. 15.30, 17.45, 20; 29.11. „Szerokość geograficzna zero” od lat 14 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD - Bajki „O królowie, która wszystko widziała” godz. 10, 11, 12 „Cyrk bez granic” od lat 11 (fr-rum.) godz. 13.15 „Kłopotura” od lat 14 (USA) godz. 15, 16.30 29.11. „Cyrk bez granic” g. 10, 11.30, 13.15 „Kłopotura” g. 15, 16.30
ROMA - Bajki „Kasia i Mrużek” godz. 13.30, 14.30 „Wojenka, wojenka” od lat 14 (fr-rum.) godz. 15.30, 17.45 „Jestem niewiernym mężem” od lat 18 (fr.) godz. 20; 29.11. „Wojenka, wojenka” g. 15.30, 17.45 „Jestem niewiernym mężem” godz. 20
SOJUSZ - Bajki „Ratuj, dziadziu” godz. 14 „Effi Briest” od lat 14 (NRD) godz. 15, 17.15, 19.30; 29.11. „Michał Waleczny” od lat 14 (rum.) godz. 17, 19.15
STOKI - Bajki „Złota ryba” godz. 14.30 „Arabeska” od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20; 29.11. „Arabeska” godz. 15.30, 17.45, 20
SWIR - Bajki „Błękitny kaczorek” godz. 10, 11, 12.15, 14 „Złoto Mackenny” od lat 18

(USA) godz. 15, 17.30, 20; 29.11. „Złoto Mackenny” godz. 16, 12.30, 15, 17.30, 20

DZURY APTEK

Kilńskiego 136, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 5, Cieszkowska 6, Felickiego 1, Obr. Stalingradu 18, 29.11.

Piotrkowska 307, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53A, Obr. Stalingradu 15.

DZURY SZPITALI

I Klinika Pol-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzialecza Górna.
II Klinika Pol-Gin. AM - ul. Sterlinga 13 - 2 dzialecza Śródmieście poradnie „K” ul. Nowotki 80 i Kopskińskiego 32.
Klinika WAM - ul. Fornalskiej 37 - dzialecza Polesie oraz z dzialeczy Śródmieście, poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf - ul. Lagiewnicka 34/36 - dzialecza Balty.
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzialecza Widzew.
Chirurgia południe - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 36)
Chirurgia północ - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30)
Chirurgia ogólna - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30)
Laryngologia - Szpital im. Piłsudskiego (Wólczańska 195)
Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatry (Soorna 35/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

29.11.
Chirurgia południe - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia północ - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Stenkiwicza 137, tel. 666-66
Świąteczna pomoc lekarska dzialecza Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80, Balty - Z. Pacanowskiej 3, tel. 641-98, Górna - Lecznica 2/4, tel. 440-62, Polesie - Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew - Szpitalna 6, tel. 826-54
Balty - w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 11, w godz. 10-17
Wizyty domowe należy zgłaszać osobiste lub telefonicznie (tel. 538-31 do godz. 18.

NIEDZIELA, 26 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala TL. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Dom opowiada bajki”. 10.20 Radioteledziela informuje. 10.35 Radiowa piosenka miesiaca. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 Anegdota i fakty. 12.05 Dziennik 12.15 (L) „Wesoły autobus”. 13.15 Najlepsze z ich repertuaru. 13.45 Śpiewa Chór Dziecięcy Bogł. Wrocławskiej PR „Wrocławskie Skowronki Radiowe”. 14.00 Kompozytor tygodnia - Mieczysław Karłowicz. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert. 16.00 Wiad. 16.05 Przeglad wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Logicznie biorąc” - słuchow. 17.30 Michel Legrand - kompozytor i piosenkarz. 17.40 Melodie ludowe. 18.08 Melodie taneczne. 18.20 Wczoraj nagrał - dziś na antenie. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocna. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 Matysłakowie. 21.00 Mała encyklopedia włoskiej piosenki. 21.30 Trzy po trzy. 22.30 GRA Ork. Taneczna PR. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Koncert zyczeń. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert. 9.55 (L) „Spotkania i refleksje” - muz. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 11.25 (L) Trybuna środowisk twórczych. 12.05 Wiad.

PROGRAM III

8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Półtora paska” - odc. pow. 9.10 Grające listy. 9.35 To właśnie tu. 10.00 Tygodnik Rozrywkowy. 10.25 Dwa razy Haydn. 12.05 „Halo, tu Ramsay” - słuchowisko. 12.30 Młody „Bubik” - o „Olimpiadzie”. 13.00 Tydzień na UKF 13.15 1/4 magazyn. 14.00 Ekspressem przez świat. 14.05 Prosimy o szczegóły - Natasza Czarnińska. 14.20 Peryskop. 14.45 Z kompozytorskiej teki K. Gaertner. 15.10 Muzyczne pre-

PROGRAM I

15.30 Krytykówka radiowa. 16.50 Zwierzenia prezentera. 16.45 Sywetka piosenkarza - Waldemar Matuška. 16.49 „Dwa źródła” - starożytny epos ludowy. 17.00 Perpetuum mobile - magazyn. 17.30 „Półtora paska” - odc. pow. 17.40 Salata po włosku. 18.00 Lekture, lektury. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Traf” - słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Z notatnika radiowca - gawęda. 20.10 Wielkie recitale - Eugeniusz Malinowicz w Warszawie. 21.05 Pod Kurzą Stopką. 21.25 Melodie z autografem Stanisława Mikulskiego. 21.50 G. Pucini - „Madame Butterfly”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Michel Polnareff. 22.20 Mały słownik sztuk pięknych. 22.35 Spacerkiem po kabaretach.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.50 TV kurs rolniczy. (W). 8.25 Przymiomy, radniwy (W). 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów: TV Klub Smiałych - „Akcja Wiedzy” - „Urodziny mamusi” - film z serialu: „Mój przyjaciel Ben” (W-wa i Wrocław) 9.55 Radca (W). 10.05 „W cztery świąta strony” - odc. X (W). 10.40 Gra orkiestra TV pod dyktando Ireneusza Wiśniewskiego (z Katowic). 11.00 Sprawozdanie sportowe (W). 12.30 PKF (W). 12.40

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK - 23 LISTOPADA
10.00 Wiad. 10.05 „Zony krzyż” - fragm. 10.25 Z nagranych zesp. „Solisci z Zagrzebia”. 11.00 „Decybel” - słuch. 11.30 Dekalogi II zmianie. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Melodie i cytmy. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Golezowskie Andrzejkki”. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż literacki. 14.30 Muzyka polska. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 „Orle, wleć nad Polskę!” - pieśni powstania listop. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyczne pocztówki z Jugosławii. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy - rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Konfrontacje. 21.50 Muzyka. 22.00 Wieczorny koncert. 22.40 Piosenki bez słów - gra Poznańska 15-tka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Wieczorny relaks taneczny. 23.40 Z muzyki renesansu i baroku. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Kobięce ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia - M. Karłowicz. 12.05

Dzisiaj w Radio i Telewizji

12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Zatoka Stu Tysięcy Dźwięków” - cz. II „Uśmiech Zorzy” - słuch. 15.30 Magazyn przebojów. 16.02 (L) „Kwiaty dla żalagii” - aud. sl-muz. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy 17.30 Rewi. piosenek. 18.00 „Klanaj się drzewom” - słuchowisko. 19.00 Wiad. 19.15 Dźwięk wydanie pamiętających L. Sempolińskiego. 19.45 Wojna, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. „Spotkanie nad Danugą”. 21.30 (L) „Na filmowej palecie”. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sport. 22.25 (L) Lokalne wiad. sport. 23.50 Wiad.

Dziennik (W). 12.35 Przemiany (W). 13.25 Teatrzyk dla przedszkolaków - Maria Terlikowska - „Osiłek szuka przyjaciół”. 14.05 „Albrecht Dürer - młodość artysty” z cyklu: W kregu mistrzów sztuki (W). 14.40 TV Spotkania Teatralne - Pola Gojawiczyńska: „Dziwoczyzna z Nowolipiek” - cz. II (Kwityna) (W). 15.50 „Choraż o ziemi” z cyklu: „Polska kultura w świecie” - teleturniej (W). 18.10 „Z najlepszymi życzeniami dla Czechowicz” (z Katowic). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Kryptonim Nektar” - film fab. prod. pol. (W). 21.35 Magazyn sportowy (W). 22.05 „Tony i korony” - reportaż (W).

Wiad. 12.10 Reportaż dnia. 12.30 Utwór symfoniczny. 12.40 Komunikaty. 12.45 „Nad czym dyskutowano w Domanikowie” - rep. 12.55 Oberki i kulawiaki. 13.05 5 minut o sporcie. 13.10 Melodie i rytmy. 13.40 „Rekord!” - opow. 14.00 Wiad. 14.05 Melodie z perli. 14.40 „Wielczerek” - fragm. 15.00 Współczesna muzyka. 15.30 Poezi - piosenka. 16.00 Wiad. 16.05 Nowości trzech radiostacji. 16.45 Aktualności Łódzkie. 17.00 Galop. 17.20 Reportaż. 17.35 Piosenki na wieczory. 17.50 Reportaż. 18.20 Sonata. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.31 „Młodość na uwisku!” - słuchow. 20.11 Koncert. 20.52 Notatnik kulturalny. 21.02 D. c. koncertu. 21.50 „Spotkanie przed podwójne okno” - poemat. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Chwila jazzu. 22.40 Nowiny i nowinki. 22.53 Strausiana. 23.30 Gra Zesp. Taneczny „Metrum”. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.30 Za kierownicą. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 15.00 Jak Polak Nowicki wyzwał harem - gawęda. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 Trudny świat. 15.50 Splewna Henri Seroka. 16.15 J. F. Telemann - Koncert D-dur. 16.30 Więski koncert. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Lato po wojnie” - odc. pow. 17.40 Nie tylko melodie. 18.00 Świat dźwięków - magazyn. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Laska” - odc. 19.30 „A kiedy pora zmierechu nastanie...” w piosence”. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Salata po włosku. 20.20 Deutch im Funk. 20.35 Piły pasze. 21.00 Nie cytaliście - to posłuchajcie. 21.20 „Czy jest coś piękniejszego na tym świecie” - piosenki. 21.45 Znasz-li ten głos? - Elisabeth Schumann. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Iwo Robid. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Poezja J. A. Morzyńska. 23.05 Muzyka noca. 23.50 Na dobranoc śpiewa Pafy Pravo. 24.00 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV - Fizyka kurs przyg. - Teoria kinetyczna gazów - część III (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV - Fizyka kurs przygotowawczy - Teoria kinetyczna cieczy (z Gdańska) 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dł. dzieci: Zwierzyniec, w programie: „Muzszkieterywe” - film z serialu: „Auggie-Doggie” oraz film z serialu: „Walły Gator” (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.55 Reportaż z EC-III - „W fabryce ciepła” (Łódź). 18.25 Wiadomości dnia (L). 18.45 Magazyn postępu technicznego (z Katowic). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr TV: Bernard Shaw - „Kandyda” (Wrocław). Po beztrze odc.: 21.35 Niezwykły zyciorcy - reportaż z FSO (W). 22.10 Dziennik (W). 23.30 Politechnika TV - Fizyka kurs przygotowawczy - Teoria kinetyczna gazów - część III (z Gdańska). 23.05 Politechnika TV - Fizyka kurs przygotowawczy - Teoria kinetyczna cieczy (z Gdańska).



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL
Droga wiała się w górę Jordanu, skali-
stym wąwozem usianym kępami kwitną-
cych różowo oleandrów. Do Ammanu
przybyli późnym popołudniem i po
krótkiej wędrowce do grecko-rzymskie-
go amfiteatru, poszli spać niebawem. Na-
stępne rana musieli ruszyć w drogę
wczesnie, bo podróż przez pustynię
Maan zajmuje cały długi dzień.
Wyjechali krótko po ósmej, zamysłeni
i usposobieni małomównie. Dzień był go-
rący, duszny, a około południa, gdy za-
trzymali się na zaimprovizowane drugie
śniadanie, upał wzrósł niepomierne.
Później działało wszystkim na nerwy
zamknięcie w ciasnym, gorącym pude-
samochodu wraz z czworgiem innych
ludzi.
Lady Westholme i doktor Gerard roz-
poczęli nadmierne zawziętą sprzeczkę
na temat metod zwalczania handlu nar-
kotykami. Do Sary docierały tylko pojedy-
niczne słowa, lecz panna Pierce zaszcze-
biotała pod jej adresem.
- Podróżowanie w towarzystwie lady
Westholme jest niezwykle interesujące.
- Czyżby? - rzuciła cierpko Sara,
lecz panna Pierce nie zwróciła uwagi na
jej lodowaty ton i dalej mówiła swoje.
- Niezliczoną ilość razy napotykałam
jej nazwisko w gazetach. Jak to dobrze,
że kobiety mogą teraz brać udział w
życiu publicznym i dawać znać światu
o sobie. Zawsze cieszę się, gdy kobieta
dokona czegoś wielkiego.
- Czemu się pani cieszy? - zapytała
gniewnie młoda lekarka.
Panna Pierce szeroko otworzyła usta.
Później zaczęła bąkać:
- No... Bo... Proszę pani... To tak
przyjemnie, że kobieta może w ogóle
czegoś dokonać!... że...
- Nie zgadzam się z panią! - przer-
wała szorstko Sara. - Ja cieszę się,
gdy człowiek potrafi dokonać czynu godnego
uwagi. A czy to kobieta, czy mężczyzna
jest sprawą obojętną.
- Tak... Oczywiście... Jeżeli przyjął...
przyjął taki kąt widzenia, to ma się
rozumieć...
- Przepraszam za mój wybuch -
przerwała znów Sara, tym razem
lagodniejszym tonem - ale drażni mnie
zawsze stwarzanie granic między jedną
picia a drugą. Mówi się: „Nowoczesna
dziewczyna zajmuje rzeczową, konkret-
ną postawę wobec życia”. Zawracanie
głowy! Niektóre dziewczyny zajmują
taką postawę, inne jej nie zajmują. Są
też mężczyźni sentymentalni i naiwni, są
inni energiczni i inteligentni. Chodzi
jedynie o zróżnicowane typy umysłowości,
a pięć odgrywa rolę tylko w życiu
piciowym.
Panna Pierce zarumieniła się lekko
ustyszawszy o życiu piciowym i zrzę-
nie zmieniła temat:
- Rzecz jasna, pragnie się bodaj od-
robiny cienia, ale moim zdaniem, pu-
stynia jest cudowna a pani się podoba?
Młoda lekarka przytaknęła skinieniem
głowy. Pomyślała iż pustynia jest
rzeczywiście cudowna, uzdrowi-
cielska, pełna wzniosłego spokoju,
wolna od ruchliwości istot ludzkich,
od ich nabrzmiałych problemów. W tym
momencie odczuła, że wyzwoliła się
wreszcie i nie zaprzęta sobie głowy lo-
sami Boyntonów, nie myśli o ludziach,
których orbity życia nie stykają się w
najmniejszym bodaj stopniu z jej orbi-
tą.
Tu jest samotność, pustka, bezmiar
przestrzeni - jednym słowem: SPO-
KOJ!... Tylko, rzecz jasna, człowiek nie
jest sam, by delektować się tym spoko-
jem. Lady Westholme i doktor Gerard
zakończyli spór na temat narkotyków
i dyskutują obecnie o najwznych dzwle-
czętach, które wywozi się masowo do
argentyńskich domów publicznych. W
trakcie rozmowy Francuz popluszaje się
blyskotliwością, co drażni oczywiście lady
Westholme, odznaczającą się godnym
rasowego polityka brakiem poczucia hu-
moru...
Na godzinę przed zachodem słońca tu-
ryści znaleźli się w Maan, gdzie samo-
chód został wnet otoczony przez dzwle-
wyglądających mężczyzn o drapieżnych
twarzach. Po krótkim postoju ruszyli w
dalszą drogę i Sara spoglądając na pła-
ski krajobraz pustynny daremnie próbo-
wała odgadnąć, gdzie może być skalna
twierdza Peiry. Na wszystkie strony roz-
taczał się szeroki widok, lecz na prze-
strzeni wielu mil nie rysowały się góry,
ani nawet skromne wzgórza. Czy jeszcze
tak daleko do celu podróży?
Niebawem jednak, w wibse Ain Mu-
za, pozostawiono samochód, aby skorzy-
stać z oczekujących tam nędznych cha-
bet. Kretonowa suknia w paski krępo-
wała swobodę ruchów panny Pierce. Na-
tomiasz lady Westholme przezornie ubra-
ła się w spodnie do konnej jazdy.
(26) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64
Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spo-
leczny 821-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamawianych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 811-30. (Za treści ogłoszeń redakcja
nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala
281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Ezemplarze archiwalne „Dziennika”
są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszystkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.